Nr. 50. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, piątek 2 marca 1928.

Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4'—7'
Z odnoszeniem 4'50
Z przes. poczt. 4'50
Zagranicą. . . . 8'—

Cena numeru **20 groszy**

Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr. 3542 i 4450.

Adres Administracji: **Ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.

Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ani warchołów ani mameluków.

Kraków, 29 lutego.

Z otwartą przyłbicą i z niezwykłą energją rząd bierze udział w kampanji wyborczej. Znaczna większość ministrów stanęła w szrankach. Administracja jawnie współdziała z obozem politycznym, który działalność swoją w przyszłym Sejmie pragnie oprzeć na zasadzie współpracy z rządem.

Czego to wszystko dowodzi? Oto przedewszystkiem tego, że wbrew szerzonym z różnych nieprzyjaznych stron zapatrywaniom, **rząd marszałka Piłsudskiego nie chce opuszczać gruntu, ani demokracji, ani parlamentaryzmu,** że przeciwnie pragnie on mieć w przyszłym Sejmie **stałe poparcie i współpracę zabezpieczone.** Rząd antydemokratyczny i antyparlamentarny postępowałby wręcz przeciwnie. Zwycięstwo stronnictw opozycyjnych byłoby mu nie tylko obojętnem, lecz nawet pożądanem, bo dostarczyłoby mu uzasadnienia do walki z nową reprezentacją i rozpędzenia jej jako niezdolnej do pracy. wreszcie byłoby dla niego legitymacją dla odrzucenia samego systemu parlamentarnego.

Rzad marszałka Piłsudskiego czyni niezwykłe wysiłki, aby przyszły Sejm był zdolnym do współpracy z nim. Znaczy to, że rząd ten nie chce wśród żadnych okoliczności pozbawić się tych podstaw, jakie daje demokracja i parlamentaryzm, ale z drugiej strony nie chce także wpaść z powrotem w bagno tych stosunków, jakie młody ale już zdegenerowany parlamentaryzm polski przed dwoma jeszcze laty wykazywał.

Rząd wyszedł z zamachu wojskowego. Istotę jego siły stanowi do tej pory **wielki autorytet wodza zwycięskiego.** Niektóre dawniejsze wyrażenia marszałka Piłsudskiego n. p. „postawienie na baczność" kapitana Moraczewskiego i udzielenie mu rozkazu, aby stworzył rząd, przypominają się w tych warunkach i wywierają wrażenie zupełnie swoiste. Do tego przyłączają się różne reminiscencje historyczne n. p. „18 Brumaire'a" i późniejszych plebiscytów napoleońskich. Wszystko to razem wytwarza **pozory** uzasadnienia dla twierdzeń przeciwników rządu, że biorąc tak żywy udział w obecnych wyborach, pragnie on poprostu wprowadzić do Sejmu jak najwięcej ludzi, których mógłby stosownie do swej woli na przemiany „stawiać na baczność" i pozwalać im „spocząć", że jednem słowem idzie tu o wznowienie tradycji „parlamentu mameluków".

Otóż nie wystarcza powtarzać i przekonywać, że pozory te są fałszywe, że **są z gruntu fałszywe.** Pozycja moralna i faktyczna marszałka Piłsudskiego i jego rządu jest tak niewzruszoną, że gdyby mu szło rzeczywiście o złamanie demokracji i parlamentaryzmu, to mógłby cele te osiągnąć drogą możliwie najprostszą i najkrótszą, a zarazem najłatwiejszą, nie kołując tak daleko i szeroko po przez wybory najbardziej demokratyczne. Wszak marszałek Piłsudski mógł doskonale nie zwoływać Sejmu, zdobywszy w zamachu majowym władzę, a mimo to zwołał go natychmiast. Wszak mógł on jednem pociągnięciem pióra narzucić ordynację wyborczą, jakąby sam tylko zapragnął, do czego zresztą z wielu stron najgoręcej go zachęcano, a jednak tego nie zrobił. Wszak mógł wreszcie nie troszcząc się o terminy w Konstytucji przewidziane, ropuścić jeden Sejm i nie śpieszyć wcale z wyborem następnego, a jednak dochował tych terminów i z zegarkiem w ręku przeprowadza wybory, obserwuje różne konstytucyjnie określone terminy.

Osobisty autorytet marszałka Piłsudskiego jest tak wielki, że, jak doświadczenie toczącej się kampanji uczy, osoba jego pozostaje stale poza walką i kłótnią partyjną. Jest regułą, że na zgromadzeniach, na których ścierają się ze sobą najmniej dwa stronnictwa, walczące strony nie zaniedbują nigdy wydać kilku okrzyków na cześć Józefa Piłsudskiego, zanim zaczną się obrzucać obelgami i skoczą sobie z pięściami do fizjognomji.

Jest w takich warunkach jasnem, że gdyby rządowi marszałka szło tylko o samych „mameluków", to mógłby on nagromadzić tego materjału z łatwością na innej drodze każdą potrzebną mu ilość. Wszak wiadomo, że na czem jak na czem, ale na mamelukach w Polsce nigdy nie zbywało...

Więc nie może tu iść o samych tylko „mameluków", gdy rząd z taką energią popiera Blok Bezpartyjny współpracy z nim. Jest rzeczą oczywistą, że rządowi nie zależy tylko na zabezpieczeniu sobie w przyszłym Sejmie odpowiedniego zapasu rąk do karnych głosowań, bo te znalazłby z pewnością także w szeregach stronnictw opozycyjnych, gdyby ich chciał tam szukać, ale o wprowadzenie do Sejmu **głów i charakterów,** że idzie mu **o współpracę z Sejmem a nie o wojskowe posłuszeństwo Sejmu.**

Pracując zaś nad wprowadzeniem do Sejmu głów i charakterów na miejsce fanatyzmów, warcholstw i prywat. **rząd broni tem samem parlamentaryzmu i stara się wzmocnić jego podstawy.** Bo parlamenty nie stoją przecie warchołami ani mamelukami, ale głowami i charakterami. Kandydat z listy rządowej to wszystko inne tylko nie kandydat na mameluka czy manekina, który będzie podnosił ręce i wychodził za drzwi za naciśnięciem guzika. Kandydat z listy rzadowej to **obywatel dostatecznie oświecony,** aby mógł mieć swoje zdanie w różnych sprawach i aby mógł tego zdania bronić argumentami rzeczowemi, a zarazem dostatecznie **osobiście i partyjnie bezinteresowny,** aby każdą sprawę rozpatrywał i oceniał z punktu widzenia **ogólno-państwowego,** a nie partyjnego tylko lub zgoła osobistego. Kandydat z listy Bloku Bezpartyjnego jest więc jednakowo dalekim od typu mameluka jak od typu warchoła partyjnego. Nie jest po prostu ani jednym ani drugim, ale jest obywatelem, który wchodzi do Sejmu, aby rozumem swym i pracą służyć państwu. Ponieważ zaś służba ta będzie najwydatniejszą i najpożyteczniejszą w harmonji i lojalnej współpracy z rzadem, stojącym na tem samem stanowisku bezinteresowności i przedmiotowości, przeto deklaruje on gotowość takiej harmonji i takiej współ pracy z tym rządem.

Jest rzeczą oczywistą, że rząd pragnie w przyszłym Sejmie znaleźć **zastęp doradców,** którym mógłby zaufać, na których rozumie i lojalności mógłby polegać. Ani mameluk ani warchoł doradcą dobrym być nie mogą. Jeden bowiem ma za mało niezawisłości a drugi za wiele, aby mógł sądzić i radzić objektywnie, rzeczowo, bezstronnie i pożytecznie.

Rząd biorąc tak żywy udział w kampanji wyborczej spełnia tylko **naturalny obowiązek rządu szczerze demokratycznego i parlamentarnego.** Pragnie on poprostu zapewnić sobie współpracę dostatecznie silnego zastępu umysłowo i moralnie dojrzałych do takiej współpracy posłów. Żaden rząd parlamentarny i demokratyczny nie robi nic innego, n. b. jeżeli jest wogóle rządem. Każdy stara się o to, aby w parlamencie miał ludzi „swoich" w tem znaczeniu, że gotowi są zawsze rozpatrywać i oceniać jego intencje, zamiary i działania przedmiotowo i lojalnie a nie z partyjnemi uprzedzeniami. Nie wyklucza to wcale krytyki, byleby przedmiotowej i jedynie dobro ogólne mającej za punkt wyjścia, nie wyklucza lecz przeciwnie postuluje niezawisłość zdania i niezłomność charakteru. Rząd potrzebuje przyjaciół, ale potrzebuje przyjaciół silnych, zdolnych działać z przekonania a nie na komendę. Blok Bezpartyjny postawił sobie za cel wprowadzenie do Sejmu takich właśnie posłów i dlatego rzad go popiera.

Każde inne tłomaczenie tego zjawiska, jakiem jest tak żywy udział rządu w kampanji wyborczej, byłoby fałszowaniem rzeczywistości, szkodliwem przedewszystkiem dla demokracji i parlamentaryzmu. Jedna bowiem i drugi stoja o tyle silnie, o ile silni i zdecydowani ludzie je reprezentują.

Oddanie więc głosów na listy Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rzadem będzie **aktem wzmacniania** — a jeżeli kto koniecznie chce — to także i **obrony demokracji i parlamentaryzmu,** a nie osłabianiem ich i skazywaniem na zagładę.

Dlatego szczery, swych praw i obowiazków świadomy demokrata będzie głosował w niedzielę na listę Nr. 1, rozumiejąc jasno, że nie wybiera ani warchołów ani mameluków ale obywateli, pragnacych i mogących współpracować z rządem właśnie na gruncie demokracji i parlamentaryzmu.

JULJAN ROMAN MILKO.

ŚWIATEŁKO.

(Dokończenie).

Treścią więc rozmów wieczornych stały się teraz przypuszczenia o zewnętrznym wyglądzie dziewki. Rozogniona wyobraźnia żołnierzy podsuwała im jaknajplastyczniejsze słowa do opisywania jej wdzięków, przez nikogo właściwie dotąd niewidzianych. Znaleźli w tem nową rozkosz. Przedstawiali ją sobie prawie ogólnie jako wysokiego wzrostu, urodziwą, silną i zdrową kobietę.

IV.

Jeden z żołnierzy pierwszego plutonu doniósł, że kiedy stał na placówce, przez cały czas słychać było w chałupie przyśpiewki, zaś drugi widział, jak nad ranem wychodzili chyłkiem z chaty moskale. Wiadomość ta podziałała jeszcze bardziej podniecająco na rozhulane zmysły — jakby dolała oliwy do ognia.

To też wieczorem wyszła prawie cała kompanja z ziemianek na okopy i nadstawiwszy uszu, czekała spory czas, czy czegoś nie usłyszy. Ale od strony chałupy nie doszedł ich nawet najmniejszy szmer — wszystko było pogrążone w ciszy i ciemności, a światło w oknie błyszczało i jakby przyciągało i wabiło dziwnie. Do późna w noc stał też tak niejeden wpatrzony nieruchomo w mrugające światło, rozkoszując się i roznamiętniając obrazem, stojącej mu ciągle przed oczyma kobiety.

Nazajutrz opowiadał znów szeregowy Berski, że kiedy podkradł się na kilkadziesiąt kroków od chałupy, zobaczył ją. Była to — wedle jego zdania — wysoka, rozrosła w sobie dziewka. Teraz już nikt nie wątpił, że dziewka z chałupy to kobieta, odpowiadająca żołnierzom w zupełności.

Kiedy powrócił z placówki pierwszy pluton, rozeszły się znów szepty, że niektórzy z nich byli w chałupie. Z początku nie dawano temu wiary, albowiem wiedziano, że przystępu do zagrody bronią mokradła, które przejść wśród ciemnej nocy było bardzo trudno i niebezpiecznie, a znów od tych kilku, na których wskazywano, że tam byli, trudno się było czegoś dowiedzieć, gdyż ani jeden z nich nie chciał pary z gęby puścić. Ale już pod wieczór zaczęły przesiąkać powoli szczegóły tej niebezpiecznej wyprawy.

Rzecz cała przedstawiała się mniejwięcej następująco: oto kiedy podeszli do chałupy na jakie pięćdziesiąt kroków, zobaczyli, jak jeden z moskali szamotał się z dziewką. Długi czas siedzieli w ukryciu, wsłuchując się w zdyszane głosy, wykrzyki i tłumione jęki. Po jakimś czasie jednak wszystko ucichło jakoś dziwnie nagle i zaraz potem moskale wysunęli się ostrożnie z chałupy i znikli we mgle porannej. Zaczynało już jednak świtać. Czas było wracać.

Szczegóły te, zapewne zmyślone, podawano sobie z ust do ust.

Skoro tylko ciężka noc jesienna zwaliła się na ziemię, niejeden z żołnierzy znów wyszedł na okopy i spojrzawszy na dalekie, oświetlone okienko, pytał siebie w myślach, czy uda mu się kiedyś podkraść ku chałupie i pohulać. Tej nocy jednak światło nie błyszczało tak jasno, jak jeszcze wczoraj, nie grzało i nie obiecywało mruganiem niczego, a ledwie tliło się słabo i niewyraźnie. Rzucił więc raz i drugi zdumionem okiem żołnierz, zbiegał z okopu i krył się w ziemiance.

V.

Tymczasem trzeci pluton, który objął placówkę, wyruszył już na przeznaczone miejsce i porozstawiał wedety.

W rozwalonej na poły stodole, gdzie się umieściła placówka, siedzieli w kącie okryci kocami trzej żołnierze i cicho naradzali się nad czemś, podnosząc tylko głosy wówczas, kiedy wiatr zatargał jakąś deską rozłupaną, lub zaświstał przeciągle w szparach ściany. Nikt na nich nie zwracał najmniejszej uwagi. Żołnierze ułożeni pokotem. spali snem ciężkim, głębokim, a rozprowadzający patrzył półsennym wzrokiem w przestrzeń.

Na dwie godziny przed północą powstał Łoza i, ostrożnie przelazłszy śpiącą gromadę, zniknął w ciemnościach nocy. Po jakimś czasie podniósł się Derkacz, a potem wybiegł za nim Porwiński.

O kilkadziesiąt kroków od stodoły spotkali się i, nie zamieniwszy z sobą ani słowa, zaczęli szybko iść w kierunku oświetlonego okna chałupy. Wnet jednak musieli zwolnić kroku.

Ciemność zapadła taka, że tracili co chwila łączność z sobą, a wicher, zmieszany ze śniegiem, dął tak potężnie, że musieli trzymać się wzajem za poły płaszczów, aby nie wpaść w otwarte gardziele mokradeł. Byliby napewno zabłądzili, gdyby nie orjentacja Łozy, który przed kilku dniami, kiedy stał na wedecie, wybadał teren i przejście między bagnami, okalającemi chałupę. Gdy który z nich wpadał w wodę lub zaczynał grzęznąć w moczarze, Łoza wyciągał go z wodnej czeluści i błota i, macając grubym kijem grunt pod sobą, wiódł ich wytrwale naprzód. Światło w chałupie nie na wiele im się przydało, gdyż drogę musieli odbywać łukiem, w każdym jednak razie nie tracili go z oczu.

Raz wraz rzucając okiem na światło, przekonywali się, że zbliżają się do obejścia i dziewki i to dodawało im otuchy. Tak brnąc po kolana w roztopach, przemoknięci do koszuli i utytlani błotem, stanęli wreszcie na twardym gruncie za opłotkami zagrody.

Już Porwiński chciał podejść do okna, aby zbadać, czy niema tam kogoś z niepożądanych gości, gdy wtem zobaczyli nagle, jak cienie jakieś zaczęły się wyłaniać z ciemności i zmierzać ku chałupie.

W tej chwili Łoza dał znak, aby się skryli. Zbici w jednem miejscu, pytali się spojrzeniami, co im należy zrobić: czy stać tak, jak psy na dworze i czekać, aż tamci wyjdą od dziewki, czy też skończyć z nimi jak najszyb-

Z ruchu wyborczego.

Antypaństwowe wykroczenia studentów endeckich w Warszawie.

Warszawa, 29 lutego (PAT). We wtorek o godz. 13.30 zgromadziła się na ul. Śniadeckich przed domem nr. 10, grupa studentów, która zaczęła zrywać nalepione na tym domu plakaty listy Nr. 1, przyczem zerwano i zniszczono umieszczony na pierwszem piętrze portret prezesa Rady ministrów. Przechodzący ulicą dzielnicowy patrol wystąpił z interwencją, w odpowiedzi na co studenci pobili go laskami. Dzielnicowy zawiadomił komisarjat, skąd przybył natychmiast zastępca komisarza z 2 posterunkowymi. **Studenci rzucili się na nich z laskami i pobili ich.** Dopiero przybyła na miejsce wypadku **rezerwa w sile 20 posterunkowych, rozprószyła demonstrantów** i zmusiła ich do cofnięcia się do gmachu politechniki.

Mimo przemówienia rektora, wygłoszonego do studentów, natychmiast po zajściach około **3-ciej godziny popołudniu doszło do ponownych starć między policją a studentami,** na tle zrywania plakatów. **Kilku studentów i policjantów zostało poturbowanych.** W wyniku zaść **aresztowano 17 studentów.**

W związku z powyższem komisarz rządu **Jaroszewicz** wystosował **do wszystkich rektorów wyższych uczelni w Warszawie list,** zwracający się o pomoc dla władz państwowych w formie **presji moralnep na młodzież akademicką** w kierunku zaprzestania politycznych demonstracyj młodzieży, które doprowadzają do gorszących zajść. Komisarz Jaroszewicz zaznacza dalej, że **w rękach jego pozostają środki prawne, które są ostatecznością, ale które będzie musiał w przyszłości zastosować.**

Policja w lokalu komitetu robotniczego P. P. S. w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lutego. **Wczoraj popołudniu w poszukiwaniu za skonfiskowanemi odezwami przedwyborczemi przedstawiciele policji** przybyli z rozkazu komisarjatu rządu **do lokalu komitetu robotniczego PPS.** w Alejach Jerozolimskich. W lokalu O. K. R. **zebranych było o tej godzinie wielu robotników,** którzy w pierwszej chwili **nie mogli zrozumieć interwencji policji** w zamkniętym lokalu.

Władze partyjne PPS połączyły się telefonicznie **z komendą policji państwowej** i zwróciły uwagę na tem moment. Wkrótce potem **rozkaz przeprowadzenia rewizji w O. K. R. został wstrzymany do dalszej decyzji władz.**

Awantury komunistyczne.

Warszawa, 29 lutego. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyły się **w dwóch punktach miasta dwa wiece komunistyczne.** Wiece zostały **rozwiązane,** przyczem **aresztowano kilku osobników,** przeważnie żydów.

Aresztowanie 27 komunistów łódzkich.

Łódzkie władze śledcze zauważyły, że czołowi działacze partji komunistycznej w Łodzi bardzo często odwiedzają księgarnię Sary Goldsztajn, posiadającej przedstawicielstwo księgarni warszawskiej „Książka". Onegdaj weszła policja do lokalu księgarni w chwili, gdy odbywało się tam liczne zgromadzenie osób dobrze znanych władzom z działalności komunistycznej. Wszystkich w liczbie 27 aresztowano, przyczem poddano ich rewizji osobistej, która ujawniła bogaty materjał, będący niezbitym dowodem ich wywrotowej działalności, jako to: oryginały okólników nadesłanych bezpośrednio z Moskwy, a zawierające wskazówki co do działalności w okresie wyborów do sejmu i senatu oraz co do związanej z wyborami agitacji. Stwierdzono też, że księgarnia Sary Goldsztajn była dla komunistów punktem łączności pomiędzy stolicą a całem województwem łódzkiem.

W księgarni pełnił stale dyżur specjalny funkcjonarjusz partji komunistycznej, który udzielał instrukcji zgłaszającym się jej członkom, jak również miał za zadanie informowanie przybywających do Łodzi komunistów o miejscu, gdzieby mogli bezpiecznie przebywać w czasie pobytu w Łodzi.

Prócz tego udało się wywiadowcom wykryć w księgarni doskonale zamaskowaną skrytkę w podłodze pod szafą, gdzie znaleziono znaczne ilości odezw komunistycznych, przeznaczonych do kolportażu na terenie całego województwa łódzkiego. W samej księgarni zaś znaleziono broszury b. posłów komunistycznych.

Do kobiet polskich!

Za kilka dni głos kobiet polskich rozstrzygnie o losie państwa na długi szereg lat.

Mamy przewagę liczebną — na nas więc padnie odpowiedzialność za wynik wyborów, za Sejm wybrany, za to wszystko, co się później w Polsce dziać będzie.

Dostałyśmy pełnię praw obywatelskich, a temsamem **pełnię obowiązków i odpowiedzialności!**

Stoimy dotychczas zdala od wiru walk i namiętności partyjnych. W tem nasza słabość, ale w tem także i nasza siła.

Brak nam wyrobienia politycznego, ale też dzięki temu mamy nieskażony sąd, niezachwiane uczucia i mocną bezinteresowną wolę.

Gorąca miłość Ojczyzny i zdrowy instynkt społeczny wskazywały zawsze Polsce drogę, po której kroczyć powinna w służbie dla sprawy publicznej.

Nie dajcie się obałamucić kłamliwym słowom i nieszczerym a szumnym hasłom zawodowych agitatorów! Wsłuchajcie się w głos własnych serc i własnych sumień, a ten powie Wam niezawodnie, komu dziś w Polsce zaufać najbardziej można.

Kto Polsce życie całe poświęcił, kto jej pomógł i wolność przywrócił, w ciężkich a pełnych chwały bojach przed zakusami wrogów obronił, kto wyratował ja z nad przepaści, w którą już stoczyć się miała, a od dwóch lat, kierując jej losami, zaprowadził pokój i ład wewnętrzny, podniósł znaczenie i szacunek u obcych— tem i nadal daje rękojmę, że prowadzić ją będzie ku szczęściu, potędze i chwale.

Blok Bezpartyjny obywateli dobrej woli ugrupowany około osoby marszałka Józefa Piłsudskiego z całych sił popierać chce te czyny jego wielkie, mądre i szczęśliwe.

Tylko posłowie, którzy wyjdą z listy Nr. 1 cieszą się zaufaniem naszego wielkiego Wodza i szacunkiem całego narodu.

Tylko oni wraz z obecnym rządem poprowadzić mogą Polskę ku wymarzonej świetlanej przyszłości.

Żadnej prawdziwej Polce nie wolno uchylić się od głosowania, żadnej nie wolno się pomylić co do numeru listy, na którą głosować powinna!

Wiec kobiet w Krakowie za listą Nr 1.

Dnia 2 marca, w piatek, o godz. 7 wieczór na Kotłowem ul. Andrzeja Potockiego 18, odbędzie się **wiec kobiet polskich.** Referat p. t.: „Znaczenie udziału kobiet w wyborach" wygłosi p. dr. **W. Bobkowska.** Następnie przemawiać będą **kandydaci do Sejmu i Senatu z listy Nr. 1.** Demokratyczny komitet wyborczy kobiet polskich, który wiec zwołuje — prosi o jak najliczniejszy w nim udział.

Aresztowanie kandydata czumowców w Chrzanowie.

Z Chrzanowa donoszą: W dniu dzisiejszym **został aresztowany Woźniakowicz, kandydat listy Nr. 16 (czumowcy)** w związku z wykrytem **subsydjowaniem roboty komunistycznej przez jedno z państw ościennych.** Spodziewane są dalsze aresztowania.

Klęska czumowców w Trzebini.

Widząc że akcja przedwyborcza nie daje pożądanych rezultatów ze względu na **brak zainteresowania** się rzesz robotniczych programem **wyborczym P. P. S. lewicy,** postanowiła ta ostatnia użyć silniejszych argumentów w kampanji **wyborczej** i celem okazania klasie robotniczej rzekome zainteresawnie partji jej potrzebami, zainicjowała ostatnio akcję cennikową w przemyśle cementowym, wysuwając żądania podwyżki płac o 20 do 30 procent i przydział deputatów węgla w wysokości 50 kg. W tym celu rozesłał centralny sekretarjat Związków zawodowych robotników przemysłu chemicznego i pokrewnych, na którego czele stoi Czuma, okólnik do wszystkich oddziałów Związku z poleceniem przygotowania się do akcji strajkowej. Stosownie do tych dyrektyw na wezwanie podżegacza P. P. S. lewicy, niejakiego Wróbla z Trzebini, **zastrajkowali** w dniu 25 b. m. **robotnicy huty cynkowej w Trzebini.** Strajk przybrał w samym początku ostry przebieg. Po aresztowaniu przez organa policji państwowej za podburzanie do gwałtów Wróbla i dwóch jego towarzyszy, robotnicy huty, spostrzegłszy, że zostali sprowokowani przez P. P. S. lewicę, wrócili do pracy i na zgromadzeniu ,odbytem 26 b. m., oświadczyli, że występując ze Związku czumowskiego, obrali nowych delegatów do pertraktacji ze Związkiem przemysłowców w Krakowie.

Wyjaśnienie Związku Inwalidów Wojennych.

Z Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W związku **z pojawieniem się odezwy przedwyborczej jednego ze stronnictw politycznych, skierowanej do inwalidów i wdów wojennych,** a podpisanej przez **anonimowy Komitet Wyborczy** inwalidów krakowskich, oświadcza Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej w Krakowie, że **z samozwańczym Komitetem Wyborczym inwalidów krakowskich nie ma nic wspólnego** i nic też Zarządowi nie wiadomo, aby taki inwalidzki Komitet Wyborczy wogóle się zawiązał.

Równocześnie stwierdza Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej w Krakowie, że **Związek Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej jako stowarzyszenie apolityczne udziału w akcji przedwyborczej nie bierze, pozostawiając swoim członkom zupełną swobodę przekonań politycznych i wolność głosowania.**

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej w Krakowie przestrzegał w dotychczasowej akcji przedwyborczej skrupulatnie apolityczności Związku i dlatego **potępia najostrzej wszelkie próby wciągania Związku w wir walk politycznych,** a zwłaszcza **protestuje przeciwko wydawaniu odezw politycznych pod firmą inwalidów i wdów wojennych.**

Napływ kapitałów zagranicznych do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lutego. Jak należało oczekiwać, **do Polski napływają obecnie kapitały zagraniczne.** Po wielkiej pożyczce dla miasta **Poznania** i pożyczce dla **Warszawy,** obecnie przyszła kolej na **Łódź.** Fabryka **Scheibler i Grohman otrzymała z Ameryki pożyczkę w wysokości 5 miljonów dolarów** na 7% rocznie, amortyzowaną **w 25 latach** po kursie emisyjnym **93.5.** Pożyczka wypuszczona będzie w Nowym Jorku. Jest to **pierwsza długoterminowa pożyczka udzielona przemysłowi prywatnemu w Polsce.** Firma użyje tej pożyczki na **inwestycje,** poprawienie produkcji i usprawnienie jej pod względem technicznym.

Drugą pożyczkę otrzymała z Ameryki Widzewska Manufaktura. Suma pożyczki wynosi **3 miljony dolarów.** Zostanie ona użyta **na postawienie drugiej w Polsce po Żyrardowie przędzalni lnu na 10 tysięcy wrzecion.** Ma to donioste znaczenie głównie z tego powodu, że **len, którego mamy dużo będzie przerabiany w Polsce,** co przyniesie duże korzyści.

Zapowiedź zmian konstytucji.

W czasie swego pobytu w dniu 28 b. m. w Poznaniu minister Romocki wygłosił wielkie przemówienie polityczne.

Podziękowawszy za entuzjastyczne powitanie go jako przedstawiciela **rządu Marszałka Piłsudskiego,** podniósł dodatni stan **gospodarki państwowej za lata 1926 i 1927,** porównując go z latami poprzedniemi. Rezultaty te uwypuklają wielkość prac obecnego rządu.

Sejm, który obecnie zostanie wybrany, **będzie miał za zadanie między innemi zmianę konstytucji.**

W łonie rządu rozważane są projekty tych zmian, np. w tym kierunku, że **Sejm i Senat będą Izbami równorzędnemi.** Zdaniem min. Romockiego, do Senatu wejdzie drogą nominacji pewna liczba **reprezentantów uniwersytetów, wyższego duchowieństwa, sfer gospodarczych, świata pracy itd.**

Dążeniem rządu będzie pójść do Sejmu z odpowiednim projektem **rozszerzenia władzy Głowy Państwa.** Będzie ona nosiła prawdopodobnie nie tytuł **Prezydenta, lecz Naczelnika Państwa.**

Zdaniem mowcy, Sejm i Senat **po załatwieniu koniecznych zmian konstytucji** oraz połączonych z tem zmian **w ordynacji wyborczej,** jak również po załatwieniu **budżetu — zakończą swą działalność.**

Rada ministrów w piątek

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lutego. **Najbliższe posiedzenie rady ministrów** odbędzie się **w piątek,** posiedzenie zaś **komitetu ekonomicznego** ministrów **w niedzielę.**

Nota litewska nadeszła do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lutego. Dziś rano **przyjechał do Warszawy z Rygi** zastępca naczelnika wydziału wschodniego MZS. **Raczyński,** który **przywiózł notę litewską do Polski.** W południe nacz. Raczyński był przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Litewska odezwa za wspólnym frontem polsko-litewskim.

Kowno, 29 lutego. (PAT) „Ljetuwos Aidas" komunikuje, że **na Litwie w dniach ostatnich rozpowszechnina jest odezwa, zwrócona przeciwko antypolskiej polityce rządu Waldemarasa.** Odezwa wskazuje, że **najzawziętszym wrogiem państwowości litewskiej są Niemcy i Rosja sowiecka. Jedynym ratunkiem dla Litwy jest wspólny front z Polską w stosunku do obu tych państw.**

Według opinji dziennika, odezwa jest robota Pleczkajtisa, a rozpowszechniana jest przez jego agentów.

Kredyty budowlane dla ministerstwa sprawiedliwości

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lutego. Jak się dowiadujemy, **ministerstwo sprawiedliwości uzyskało kredyty budowlane w wysokości 12,200.000 zł.** Z kredytów tych stanie **jedenaście nowych budowli w różnych punktach na Kresach wschodnich,** m. in. w Pińsku i Białymstoku będą wybudowane gmachy sądów okręgowych.

Przyjazd dra Hermesa do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lutego. **W środę przybywa do Warszawy** prezes delegacji niemieckiej do rokowań handlowych ministet Dr. **Hermes,** który przeprowadzi z prezesem delegacji polskiej min. **Twardowskim rozmowy na temat waloryzacji polskich stawek celnych. Członkowie delegacji niemieckiej pozostaną narazie w Berlinie.**

B. poseł Szapiel skazany na 6 lat więzienia.

Wilno, 29 lutego (AW). Sąd okręgowy **w Wilnie skazał byłego posła Szapiela (N. PCh.) na 6 lat ciężkiego więzienia.** Wyrok zapadł na zasadzie 102 artykułu kodeksu karnego, przewidującego karę za **działalność zmierzającą do oderwania części terytorjum państwa polskiego w tym wypadku na rzecz sowietów.**

Katastrofalny cyklon w Rio de Janeiro.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 29 lutego. Z Rio de Janeiro nadeszły wiadomości, że w poniedziałek szalała tam **straszliwa burza.** Cyklon przeleciał nad miastem, dokonując **w ciągu pół godziny katastrofalnych spustoszeń. Morze wystąpiło z brzegów, przy równoczesnem oberwaniu się chmury. Woda na głównych ulicach miasta sięgała metra wysokości. 200 domów zostało podmytych i runęło.** Dotychczas stwierdzono **12 osób zabitych a 20 rannych.** Tysiące ludzi zostały pozbawione dachu nad głową

Dział giełdowy.

Kraków, 29 lutego

AKCJE NIECO MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój nieco mocniejszy. Silniejsze zainteresowanie dla Zieleniewskiego i Banku Polskiego. Obroty naogół niewielkie. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 146—147, Bank Przemysłowy 105, Tohan 13.5, Zieleniewski 160.80—162, Siersza 13.60—13.70, Chybie 5.55—5.60, Jaworzno 20.5—20.70, Cegielski 42 3/4—43 1/4.

Na rynku walutowym bez zmiany, przy dostatecznej ilości materjału i nastroju spokojnym. Obroty nieco większe. W Krakowie dolar gotów. 8.87—8.87 1/2, czeki bank. 8.90—8.90 1/2, w Warszawie dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dolar 8.87—8.87 1/2, czeki 8.90—8.90 1/2, w Katowicach dol. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90 1/2. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 29 lutego. Na skutek korzystnych doniesień z giełd zagranicznych ruch ożywił się. Tranzakcje rozszerzyły się też na pewną ilość kategoryj w kulisach, które polepszyły się. Reszta papierów zniżkowała.

Siersza Górnicza 10.5, Portland 66. Karpaty 29, Galicja 73, Schodnica 9, Alpiny 40.75, Gal. Bank Hipoteczny 72.5, Fanto 6.8, Zieleniewski 16.1.

—0—

Zurych, 29 lutego (PAT). Paryż 20.43 1/2, oLndyn 25.34 7/8, Nowy Jork 5.19.35, Belgja 72.40, Włochy 27.49, Hiszpanja 87.77 1/2, Holandja 208.97 1/2, Berlin 124.05, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.45, Oslo 138.30, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.75.5, Praga 15.39, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.77.5, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.62 3/4, Bukareszt 3.19, Helsingsfors 13.10, Buenos Aires 222.25.

---

ciej. Nie było ani chwili do stracenia. Wtem Łoza szepnął coś jednemu i drugiemu i zaraz pierwszy poderwał się z miejsca i sunął już za tym, który stanął przed progiem chaty, zaś Porwiński i Derkacz zaczęli skradać się za drugim.

Za chwilę rozdarł powietrze straszny krzyk koło wrót chałupy, a później bolesny charkot i rzężenie, wydobywające się z poderżniętego gardła drugiego Moskala.

Wnet jednak nastąpiła cisza, tylko wiatr zawodził ponuro koło chałupy.

Łoza, uporawszy się pierwszy z nieznanym rywalem, czekał na towarzyszy. Wnet zjawił się zasapany Derkacz i, ocierając pot z czoła, Porwiński. Nie mówili z sobą, a tylko ciężko oddychali.

Wreszcie Łoza poderwał się i walnąwszy nogą w drzwi, wpadł do izby, odtrącając starą babę z progu.

Ale w tej chwili stanął jak wryty na środku izby.

Przed nim, na wyrku, leżało sztywne ciało zmarłej, kilkunastoletniej, wątłej dziewczyny. Nad główką paliła się świeczka łojowa, a w skrzyżowanych na piersi rękach, jak patyczkach, zatknięty był święty obrazek.

Zaskoczeni tem, patrzyli wszyscy trzej osłupiałym wzrokiem na zwłoki dziewczyny, nie mogąc ruszyć się z miejsca.

Wtery baba, podniósłszy się ciężko z ziemi, objaśniła ponuro:

— Już wczoraj w noc pomarła mnuczka moja. Dziś ta już nikomu nie wygodzi.

Uchwały wtorkowej Rady ministrów.

Warszawa, 29 lutego (PAT). Dnia 28 bm. o godz. 5 popołudniu odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera **Bartla posiedzenie Rady Ministrów,** na którem m. in. uchwalono:

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o **nsuwanin nieczystości i wód osadowych i o zaopatrywanie ludności w wodę,** projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w **sprawie samorządowych kredytów zagranicznych i sprzedaży papierów wartościowych zagranicę,** projekt rozporz. Prez. Rzplitej o **sprzedaży nawozów sztucznych,** projekt rozp. Prez. Rzplitej o zmianie dekretu o miarach z dn. 7 lutego 1929 r., projekt rozp. Prez. Rzp. o **ograniczenin nieruchomości ziemskich i przebudowie ustroju rolnego,** projekt rozp. Prez. Rzplitej o **przeprowadzenie meljoracji, dokonywanej przez urzędy ziemskie,** projekt rozp. Prez. Rzplitej o **uprawnieniach służby folwarcznej, tracącej pracę** na skutek zastosowania do nieruchomości przepisu art. 15 ustawy z dn. 28. XII. 1925 r. o wykonywaniu reformy rolnej, projekt rozp. Prez. Rzplitej o **naprawie ustroju rolnego gospodarstw przeciętych granicą wschodnią państwa.**

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła **przyznać pewne kredyty na uregulowanie zaległych należności z tytułu delegacji do szkół policyjnych.**

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów odbyła się **dyskusja w sprawie zapobieżenia drożyzny cegły.** W sprawie tej odbędzie się specjalne posiedzenie komitetu ekonomicznego w niedzielę o godz. 4-ej pop.

Wiceminister Car o ustroju sądownictwa i nieusuwalności sędziów.

P. **wiceminister Car** udzielił przedstawicielowi „Głosu Polskiego" wywiadu, w którym określił znaczenie prac ministerstwa sprawiedliwości, wykonanych przez rząd na podstawie otrzymanych pełnomocnictw, a obejmujących **szereg podstawowych ustaw o sądownictwie.**

— Cel, który przyświecał rządowi przy opracowywaniu ustaw o sądownictwie, zaznaczył p. minister, wyraża się **w konieczności ujednostajnienia ustroju władz sądowych w Polsce.** W wykonaniu ministerstwa sprawiedliwości ukazał się już jako ustawa ustrój **sądów powszechnych,** pozatem Rada ministrów przyjęła **ustawę więzienną,** która ma na celu ujednostajnienie ustroju więziennictwa. Do tych prac należy dołączyć wielką ustawę, mianowicie **kodeks postępowania karnego,** obejmujący około 700 artykułów. Wprowadzenie w życie tych ustaw zakończy obecny okres prac rządu i stworzy dla państwa **nowe podstawy wymiaru sprawiedliwości.** Dotychczas opierało się wszystko na trzech odmiennych z ducha ustawodawstwach zaborczych.

— A jakie są **dalsze zamierzenia rządu** w tym kierunku?

— Te prace nie wyczerpują całokształtu idei unifikacji sądowej, pozostają w dalszym ciągu do opracowania **prawo materjalne cywilne i karne,** nad któremi pracuje obecnie komisja kodyfikacyjna. **Wprowadzenie nowego jednolitego ustroju sądownictwa nastąpi z dn. 1 stycznia 1929 r.** Jednocześnie prace rządu przyczynią się do uporządkowania całokształtu całego prawodawstwa, gdyż z wejściem nowych ustaw w życie przestaną obowiązywać tysiące norm, zawartych w odmiennych ustawach zaborczych. Przyczyni się to do racjonalnej administracji wymiaru sprawiedliwości: w chwili obecnej na stanowiska w sądach w poszczególnych dzielnicach można mianować tylko prawników z tej samej dzielnicy, jako obeznanych z lokalnemi ustawami.

— **A co ma na celu ustawa o ustroju więziennictwa?**

— Ustawa ta, przyjęta przez Radę ministrów, również **ujednostajni regulaminy po szczególnych więzień w różnych dzielnicach.** Częstokroć obecny stan rzeczy przynosi nam wiele kłopotu. Zachodzi niekiedy konieczność przeniesienia więźniów z jednej do drugiej dzielnicy, z pod jednego rygoru pod drugi. Wywołuje to niezadowolenie, a nawet głodówki. Na podstawie nowej ramowej ustawy **wydane będą jednolite regulaminy.**

Wogóle muszę zaznaczyć, że wprowadzenie jednolitych praw **zatrze rozbieżności dzielnicowe,** istniejące, niestety w społeczeństwie.

— Jednak nowe ustawy **wywołały wiele sporów w sferach prawniczych,** zaznaczyliśmy.

— Tak jest, odpowiada p. minister. **Nowe ustawodawstwo dotąd nie jest znane społeczeństwu,** przenikają na zewnątrz opinje, dotyczące fragmentów, które nie zawsze objektywnie są przedstawiane. Do takich kwestyj należy zaliczyć głośną **sprawę t. zw. okresu organizacyjnego, t. j. tego okresu, w ciągu którego sędziowie będą mogli być przenoszeni z jednego miejsca na inne, bądź też przenoszeni na emeryturę.**

Muszę podkreślić, że tego rodzaju zarządzenia **są konieczne** i były stosowane wszędzie, gdzie przeprowadzano gruntowną reformę sądownictwa. W roku 1895 przeżywano taki okres w Austrji, znane też są t. zw. epurement we Francji itd. **Zarządzenia te nie mają nic wspólnego z rugami,** któreby mogłyby być stosowane w innych działach administracji państwowej. W danym wypadku **sędzia nie może być pozbawiony całkowicie swego stanowiska,** a jedynie w interesach dobra wymiaru sprawiedliwości **może być przeniesiony bądź na inne stanowisko równorzędne, bądź w stan spoczynku na pełnych prawach emerytalnych.**

Należy zaznaczyć, że okres organizacyjny, o którym się tu mówi, został ujęty **w sposób bardzo ostrożny.** W pierwotnym projekcie Kom. Kodyf., uchwalonym przez Sejm w drugiem czytaniu, **okres ten miał trwać 5 lat,** a następnie **skrócono go do lat 3. Obecnie według projektu naszego okres trwać będzie 3 miesiąca dla S. N., rok dla sądów apelacyjnych i 2 lata dla okręgowych i grodzkich.**

— Czy wprowadzenie tych przepisów jest **zgodne z konstytucją?**

— **Tak jest** — kategorycznie zaznacza p. minister. Przewiduje to konstytucja zupełnie wyraźnie w art. 78. Zresztą inaczej nie mogło być, albowiem nie jest do pomyślenia żadna reforma sądownictwa bez zrewidowania składu personalu sędziowskiego.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N Reformy")

Tarnów, 29 lutego.

Prezydjum miasta w Warszawie. — Posiedzenia komisji budżetowej. — Budżet miejski. — Otwarcie nowej placówki handlowej. — Kronika policyjna. — Wypadek.

Burmistrz dr. Kryplewski i wiceburmistrz dr. Mütz wyjechali do Warszawy, aby prezydentowi państwa Mościckiemu wręczyć dyplom honorowego obywatela naszego miasta.

Posiedzenia komisji budżetowej już się rozpoczęły. Przewodniczącym wybrano radcę Schantrocha.

Budżet m. Tarnowa znalazł się już w rękach radnych. Przedstawia się on następująco: Wydatki zwyczajne wynoszą 1,506.663 zł. 36 gr. Pomiędzy pozycjami wydatków należy wymienić przynajmniej niektóre. A więc administracja wynosi 208.880 zł., drogi i place publiczne 177.918 zł., oświata 82.500 zł., zdrowie publiczne 316.717 zł., opieka społeczna 89.600 zł., popieranie rolnictwa 42.815 zł., popieranie przemysłu i handlu 23.700 zł., bezpieczeństwo publiczne 283.823 zł. i t. d., a wydatek na kulturę i sztukę wynosi aż 8000 zł. Wydatki nadzwyczajne wynoszą 1,760.000 zł. Dochody zwyczajne wynoszą 1,507.726 zł. 26 gr., nadzwyczajne 1,759.000 zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 62 zł. 90 gr.

P. Antoni Uwiera, znany kupiec lwowski, otwarł filję przy ul. Krakowskiej. Poświęcenia magazynu tekstylnego p. Uwiery dokonał ks. prałat Mazur, poczem odbyło się skromne śniadanie, w czasie którego wygłoszono kilka serdecznych toastów. Nowej placówce handlowej życzymy powodzenia.

Nieznani sprawcy włamali się do piwnicy Schachtera, zabierając mu artykuły spożywcze na sumę 400 zł., oraz skradli p. Maciejce, portjerowi w młynie Schanzera, garderobę, wartości 600 zł.

Dnia 26 b. m. wybuchł w Tuchowie ad Tarnów kocioł przy pociągu towarowym, skutkiem czego konduktor Stawarz został silnie poparzony. Stawarza w stanie groźnym przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

KRONIKA.

Kraków, 29 lutego.

O pomnik Juljusza Słowackiego w Warszawie.

W poniedziałek odbyło się w sali Dekerta w ratuszu warszawskim likwidacyjne posiedzenie stołecznego Komitetu uczczenia powracających do ojczyzny prochów Juljusza Słowackiego. Przewodniczył Zenon Przesmycki, który złożył sprawozdanie z działalności komitetu, wyrażając podziękowanie osobom najbardziej zasłużonym dla sprawy.

Inż. Drzewiecki złożył sprawozdanie komisji rewizyjnej, z którego wynika, że wpływy komitetu wynosiły 86.653 zł. 82 gr., wydatki 58.375 zł. 79 gr., pozostało 28.278 zł. 03. Prócz tego pozostały aktywa rzeczowe, m. in. w postaci wydawnictw, wpływy z tytułu rozrachunku ze sprzedaży znaczków Czerwonego Krzyża, wpływy ze sprzedaży medalu pamiątkowego, niedawno wybitego w mennicy państwowej itd.

Co do sposobu zużytkowania remanentów, wysunięto dwa projekty, a to ufundowanie tablicy pamiątkowej w Paryżu w domu, w którym zamieszkiwał Słowacki, albo zapoczątkowanie akcji budowy pomnika Słowackiego w Warszawie. Po dyskusji powołano osobną komisję, której przekazano aktywa i dano mandat do zwołania w ciągu 2 miesięcy wielkiego zebrania przedstawicieli szerokich sfer społeczeństwa, dla rozpatrzenia sprawy możliwości, względnie zaniechania budowy pomnika; w tym ostatnim wypadku zgromadzenie zadecydowałoby o przekazaniu pieniędzy na cele ufundowania tablicy pamiątkowej.

Centralny rejestr handlowy.

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało **projekt rozporządzenia o centralnym rejestrze handlowym,** który będzie wprowadzony **przy Urzędzie Patentowym.** Ma to na celu uniknięcie zarejestrowania w kilku sąsiednich okręgach firm o tej samej nazwie.

Ciągnienie premji 5% pożyczki dolarowej.

Z Warszawy donoszą: Urząd pożyczek skarbowych ministerstwa skarbu zawiadamia, iż **ciągnienie premji do 5% pożyczki dolarowej serji II** odbędzie się **w dniu 1 marca b. r.** o godzinie 10 rano w lokalu ministerstwa skarbu przy ul. Rymarskiej 5.

Aresztowanie tajnego kurjera Kominternu.

Wileńskie „Słowo" donosi: W miasteczku Wołożyn aresztowano wybitnego komunistę, który jako **tajny kurjer Kominternu** wydelegowany został z **Moskwy do Warszawy, Berlina i Wiednia.** Nazwisko kurjera brzmi Z. **Botka.** Podobno jechał on nie prostą drogą na Warszawę, a miał polecenie **zatrzymania się w Wilnie,** w związku z toczącym się tu **procesem „Hromady".** Przy aresztowanym **znaleziono ważne tajne dokumenty i okólniki Kominternu.** Botkę przekazano do dyspozycji odnośnych władz.

Starcie emigrantów litewskich z żołnierzami litewskimi.

Urzędowe źródła kowieńskie podają wiadomość o potyczce pomiędzy oddziałem wojskowym litewskim i grupą uzbrojonych emigrantów litewskich **koło samej granicy polskiej.** Policja graniczna litewska zauważyła dn. 23 b. m. w okolicy miasteczka Merecz uzbrojonych ludzi. We wsi Ulczyce grupa emigrantów otoczona została przez oddział litewski. Wywiązała się walka. Podczas strzelaniny **zabitych zostało dwóch emigrantów litewskich:** Nodziejko i Miszkinis, trzeci zaś emigrant, nazwiskiem Krauniewiczius, **aresztowany** został w pobliskich lasach, dokąd udało mu się zbiec. Według tych wiadomości emigranci uzbrojeni byli w mauzery oraz wielką ilość naboi. Przy zabitych znaleziono dużo dolarów oraz egzemplarze organu socjal-demokracji litewskiej, wychodzącego w Wilnie czasopisma „Pirmyn".

Katastrofa autobusowa.

Iskrowo donoszą z Berlina:

W dzielnicy Moalit dziś po północy **przewrócił się autobus,** przyczem **1 osoba została zabita a 25 rannych.** Powodem katastrofy było, że autobus **uderzył gwałtownie o słup latarni** i skutkiem tego przewrócił się. Górna część autobusu została zupełnie roztrzaskana. Jak zeznaje szofer, kierownica wozu zawiodła i to spowodowało uderzenie o słup.

—o§o—

UCZCZENIE 10-LECIA DZIAŁALNOŚCI PREZYDENTA IZBY HANDL. I PRZEM. W KRAKOWIE, P. TAD. EPSTEINA. W ubiegły poniedziałek odbył się, staraniem członków Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, w Starym Teatrze obiad dla uczczenia 10-lecia społecznej i gospodarczej działalności p. Tadeusza Epsteina, jako prezydenta Izby. W obiedzie wzięli udział prawie wszyscy radcy Izby, komisarz rządowy Izby, naczelnik Matusiński, oraz personal urzędniczy Izby. Uroczystość nacechowana była niezwykle serdecznym nastrojem, jaki się wytworzyć mógł tylko w atmosferze współpracy członków Izby z jej prezydentem. To też była to owacja sfer gospodarczych dla długoletniego prezydenta Izby. Uczuciom, jakie żywią uczestnicy uroczystości dano wyraz w całym szeregu toastów, wzniesionych na cześć jubilata. Toastowali pp.: dr. Tadeusz Bednarski imieniem przemysłu i komitetu urządzającego uroczystość, inż. Aleksander Adelman imieniem Kongregacji kupieckiej, Samuel Schechter imieniem kupiectwa żydowskiego, inż. Jan Peroś imieniem członków prezydjum Izby, dyr. dr. Bruno Josefert im. dyrekcji i personalu Izby, oraz radcy: Kwiatkowski i Gotlieb. Toastujący w niezwykle ciepłych słowach podkreślali wybitne zasługi prezydenta w dziedzinie polityki gospodarczej i opieki nad sferami gospodarczemi okręgu, jak i jego osobiste walory, stwarzające mu bardzo szerokie koło oddanych przyjaciół.

RUCH SPRZEDAŻNY W PAŁACU SZTUKI wzmaga się istotnie z każdym dniem. Publiczność nasza wreszcie przekonała się, że w handlach ramiarskich, gdzie za odpadki płaci się niejednokrotnie duże sumy, lecz w Pałacu Sztuki można nabyć istotnie wartościowe dzieła sztuki za niewielką sumę. Dowodem tego jest sprzedaż z ostatnich wystaw, a mianowicie sprzedano dzieła następujących artystów: Augustynowiczównej, Bunscha, Czerwenki, Brożka, Hironia, Fabijańskiego, Malczewskiego (junjora), Malickiego, Paciorka, Plutzera, Pronaszki, Messera, Rubczaka, Stapińskiego, Sichulskiego, Szwarca, Wadowskiego, Wyganowskiego i akwaforty Pieniążka.

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI W TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH już się zbliża. Na rozlosowanie między akcjonarjuszów przeznaczono blisko sto obrazów i rzeźb, a więc są duże szanse wygrania. Akcje Towarzystwa nabywać jeszcze można przez cały miesiąc w kancelarji Pałacu Sztuki (plac Szczepański 4). Na akcje i kupony prowincjonalni akcjonarjusze, których jest już bardzo dużo, winni przysłać 21 zł. 15 gr. pod adresem: Kraków, Pałac Sztuki, plac Szczepański 4. Akcje te otrzymują oni natychmiast w listach poleconych.

WIEC EMERYTÓW, WDÓW I SIERÓT odbędzie się w piątek 2 marca b. r. o godz. 4 po poł. w Krakowie przy ul. Pijarskiej 1, w sali Rady powiatowej. Referaty o nowej ustawie emerytalnej i zjednoczeniu emerytalnem bardzo aktualne. Wstęp tylko dla emerytów, wdów i sierót wszelkich dykasteryj.

TRZY POŻARY KOMINOWE sygnalizowano wczoraj wieczorem, a to: przy ul. Karmelickiej 9, przy ul. Bonerowskiej i przy ul. Czarnowiejskiej. We wszystkich tych, drobnych zresztą, wypadkach interwenjowała straż pożarna.

NIESNASKI Z LOKATORAMI POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Dziś o godz. 10 rano zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Powiśle, gdzie na bruku w bezprzytomnym stanie leżała Marja Fiałkowska, wyrobnica, lat 25 licząca. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził, że Fiałkowska wypiła większą ilość jodyny, w celu samobójczym. Powodem desperackiego kroku Fiałkowskiej były niesnaski z lokatorami.

KRADZIEŻ KOŻUCHA Z WOZU. Władysławowi Jaskólskiemu z Niepołomic skradziono z wozu w ul. Wąskiej kożuch, wartości 200 zł.

—o—

JUTRO PO RAZ PIERWSZY „MASKI PRZEDWYBORCZE" W BAGATELI. W obecnym momencie silnego zainteresowania wyborami musi wywołać specjalne zaciekawienie rewja Jadwigi Migowej „Maski Przedwyborcze", przedstawiające wybory w oświetleniu satyrycznem. Do rewji tej, pełnej ciętego dowcipu, zrobił przepyszne maski Antoni Wasilewski.

Przedstawiciele polityki, dziennikarstwa, literatury, teatru, świata profesorskiego, lekarskiego, sfer adwokackich, kupieckich, miejskich i podmiejskich będą mieli sposobność przejrzeć się w tem zwierciadle śmiechu. Będzie to niesłychanie wesoła defilada osobistości znanych zarówno w Krakowie, jak i w całej Polsce.

Początek rewji o godz. 11 wieczorem. O silnem zainteresowaniu tą rewją satyryczno-polityczną świadczy ożywiony popyt na bilety, które, w cenie od 1 do 5 zł., można nabywać przy kasie Bagateli.

„DWA OBLICZA DRA JERZEGO (JANA) FAUSTA HISTORJA I LEGENDA". Odczyt pod tym tytułem wygłosi prof. Tadeusz Biliński we czwartek dnia 1 b. m. w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek A-B 39, II p.). Początek o godz. 7 wieczorem.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracje z oddziału VI szpitala św. Łazarza i kliniki chirurg.: dr. Bornstein, dr. Rost, dr. Nowicki; 2) prym. doc. Kostrzewski: Opony mózgordzeniowe a własności wyhodowanych bakteryj; 3) dr. Ślączka: O działaniu chininy na malarję szczepioną.

WYSTAWA KURSU TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO otwartą została w niedzielę dnia 26 b. m. i trwać będzie do środy włącznie. Wystawa przedstawia się nader bogato. Oglądać można od godz. 10 do 2 po południu i od 3 do 6. Wstęp wolny.

Z kraju.

PREZYDENT RZPLTEJ przyjął dziś o godz. 11.30 delegację miasta Płocka w sprawie budowy Muzeum mazowieckiego w Płocku. Delegacja prosiła prezydenta, aby zgodził się na nazwanie muzeum jego imieniem.

ZJAZD SYBIRAKÓW. W dniach 29 i 30 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie walny zjazd byłych żołnierzy i oficerów b. V dyw. wojsk polskich we wschodniej Rosji i na Syberji. Po zjeździe udadzą się uczestnicy do Brześcia nad Bugiem, aby wziąć udział w dniu 1 lipca w święcie pułkowem 82 syberyjskiego pułku piechoty. Wszyscy sybiracy proszeni są o niezwłoczne zgłaszanie swych adresów, w celu otrzymania karty uczestnictwa do Związku Sybiraków, Warszawa, Cytadela, Kasyno oficerskie, lub do majora Próchnickiego, M. S. wojsk. gabinet ministra.

ZJAZD DELEGATÓW ODDZIAŁÓW LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ. W Warszawie w sali konferencyjnej ministerstwa przemysłu i handlu przy ul. Elektoralnej 2, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Ligi morskiej i rzecznej. Na zebranie przybyło około 300 członków Ligi z Warszawy, oraz szereg przedstawicieli oddziałów prowincjonalnych Ligi. W imieniu ministra przemysłu i handlu powitał zjazd naczelnik wydziału portowego, inż. St. Łęgowski, stwierdzając, że rząd sprawami Ligi nader żywo się interesuje i do prac jej przywiązuje wielką wagę. Walne zebranie w odpowiedzi postanowiło przesłać ministrowi Kwiatkowskiemu wyrazy czci i podziękowania za pchnięcie pracy na morzu na szerokie tory i za życzliwą opiekę nad Ligą. Dyrektor Ligi, p. Adam Uziembło, złożył następnie krótkie sprawozdanie z działalności Ligi, jej oddziałów i sekcyj. Następnie reforma statutu zakończyła obrady zjazdu.

NOWY REFERENT PRASOWY W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW. Obecny referent prasowy M. S. W, radca Zygmunt Hladki, objął stanowisko referenta prasowego w prezydjum Rady ministrów. Radca Hladki będzie jednocześnie kierował referatem prasowym w M. S. W.

STOŁECZNA DYREKCJA POCZTOWA Ministerstwo poczt i telegrafów nosi się z zamiarem przekształcenia obecnego głównego urzędu pocztowego w Warszawie na samodzielną dyrekcję pocztową. Dyrekcja ta miałaby pod zarządem 20 urzędów pocztowych w Warszawie i przysługiwałyby jej uprawnienia okręgowej dyrekcji pocztowej.

REORGANIZACJA POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. Senat politechniki warszawskiej wystąpił do ministerstwa oświaty z projektem reorganizacji wydziałów inżynierji lądowej i wodnej i utworzenia jednego wspólnego wydziału t. zw. inżynierji cywilnej.

WIZYTA Z MUSU INSPEKTORA POLICJI Z NOWEGO JORKU. W Warszawie bawi obecnie inspektor policji z Nowego Jorku, mr. Harding,

który przybył do Polski, ścigając pewnego niebezpiecznego bandytę, skazanego na śmierć na elektrycznem krześle. Zbrodniarz przewieziony już był do słynnego więzienia Sing-Sing, lecz zdobywszy jakimś cudem nóż, zamordował dozorcę i w jego mundurze zbiegł. Ze Stanów Zjednoczonych więzień przyjechał do Europy. W pogoni zanim przybył wkrótce na Stary Ląd jeden z najzdolniejszych detektywów amerykańskich, insp. Harding, który wpadłszy na ślad zbiega, ścigał go niezmordowanie po całej prawie Europie i wkońcu ujął go z pomocą policji polskiej, w jednym z naszych miast prowincjonalnych. Bandyta, skuty w kajdany, umieszczony jest na Pawiaku, skąd za trzy tygodnie wyjedzie pod eskortą mr. Hardinga do Ameryki, aby za swe zbrodnie ponieść karę. Insp. Harding bawiąc w Polsce, bada metody śledcze naszej policji, o której wyraża się z największem uznaniem. Niektóre metody dzielny detektyw zamierza włączyć do systemu prowadzenia śledztwa w policji amerykańskiej. Według zdania zamorskiego gościa, nasza służba śledcza skutecznie może konkurować z policją innych państw.

POŻYCZKA AMER. DLA WARSZAWY JUŻ WKRÓTCE BĘDZIE SFINALIZOWANA. W dniu 27 b. m. minister skarbu, p. Gabrjel Czechowicz, odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami zarządu m. Warszawy i z pełnomocnikami konsorcjów bankierskich, jako to: „Stone". Co „Webster and Blodget", „The first National Corporation of New-York" i „The first National Bank of Boston". Jak się dowiadujemy, konferencje te stoją w ścisłym związku ze sfinalizowaniem pożyczki amerykańskiej dla m. Warszawy na cele inwestycyjne w kwocie 10 milj. dolarów.

TRAGICZNE SKUTKI MANIPULOWANIA GRANATEM. W Warszawie przy ul. Czerniakowskiej nr. 68, robotnik Leon Dolański, zaczął manipulować granatem, znalezionym nad Wisłą. Nastąpił wybuch, wskutek czego Solański otrzymał rany szarpane twarzy i rąk.

SEKRETARZ POLSKIEGO RADJA W WARSZAWIE POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. Wczoraj o godz. 2 po południu w mieszkaniu przy ul. Al. Jerozolimskiej nr. 24, popełnił samobójstwo główny sekretarz „Polskiego Radja", Karol Ostrowicki. Ostatniemi czasy denat cierpiał na silny rozstrój nerwowy, spowodowany kłopotami rodzinnemi, oraz przewlekłą chorobą żony. Napięcie nerwów doszło do tego stopnia, że na głośniejsze odezwanie się kogoś z otoczenia lub wejścia do jego mieszkania reagował długotrwałym wstrząsem. Z zamiarem pozbawienia się życia nosił się już od dłuższego szeregu dni, gdyż — jakoby dla celów leczniczych — zażądał cjanku potasu, który też nabył w jednej z firm aptecznych. Karol Ostrowicki cieszył się dużą sympatją wśród dyrekcji, kolegów i podwładnych „Polskiego Radja", to też śmierć jego spotkała się z powszechnym żalem.

NIEDOSZŁY PREZYDENT NIEDOSZŁEJ „REPUBLIKI PODHALAŃSKIEJ". Z Zakopanego donoszą do „Wieku Nowego", że olbrzymie wrażenie wywarły tam sensacyjne rewelacje, jakie ukazały się w pierwszym numerze „Nowin", dotyczące byłego posła Z L. N., Medarda Kozłowskiego. Miał on, według „Nowin", w maju 1926 r. po objęciu władzy przez marszałka Piłsudskiego, około północy zgłosić się z kilkunastu góralami do mieszkania ówczesnego komisarza rządu w Zakopanem, radcy Starosolskiego, z oświadczeniem, że obejmuje władzę w Zakopanem i tworzy oddzielną republikę podhalańską. Dopiero zdecydowana postawa radcy Starosolskiego zmusiła go do zaniechania tych planów. „Nowiny" zapowiadają dalsze rewelacje na temat tej niezwykłej historji.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA NA LWOWSKIM DWORCU. Onegdaj w lwowskich warsztatach kolejowych na głównym dworcu wydarzył się wypadek, którego ofiarą padł pomocnik monterski, Juljan Kurczyński, liczący 22 lata. Kurczyński wraz z kolejowym kotlarzem, Aleksandrem Chomą, był zajęty przy naprawie zepsutego „żurawia", służącego do przenoszenia kotłów, oraz innych ciężarów. W pewnym momencie Kurczyński pracował na samym szczycie „żurawia" tuż pod sufitem. Na to Choma nie zwrócił swej baczniejszej uwagi, poczem puścił motor w ruch, co spowodowało, że kończyny „żurawia" ścisnęły Kurczyńskiego, gniotąc mu zupełnie klatkę piersiową. W następstwie tego Kurczyński bezzwłocznie zakończył życie.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO STUDENTA POLITECHNIKI LWOWSKIEJ POD LUBLINEM. Na polach w pobliżu majątku Elizówka pod Lublinem odbywały się ćwiczenia wojskowe garnizonu lubelskiego. Podczas ćwiczeń żołnierze zauważyli, że w śniegu leżały skostniałe zwłoki młodego mężczyzny. Obok leżał rewolwer, którym zmarły odebrał sobie prawdopodobnie życie. Trup leżał przypuszczalnie około dwóch tygodni. Ciało było zupełnie zmarznięte. Na podstawie znalezionych przy zwłokach dokumentów stwierdzono, że zmarłym jest 23-letni Franciszek Łuczyński, student politechniki we Lwowie, zamieszkały tamże przy ul. Józefata nr. 6. Co go łączyło z Lublinem i jaka jest przyczyna targnięcia się na życie, nie zdołano na razie ustalić. Policja wysłała odpowiednie telefonogramy o bliższe informacje do Lwowa i Poznania.

—o—

RAJ I PERI oratorjum R. Schumanna, które wykonane zostanie przez Towarzystwo Oratoryjne w piątek 2 marca w Starym Teatrze, jest osnute na tle poematu Th. Moora. Treścią jego jest historja wyklętego anioła Peri, który chce wrócić do raju, którego zamknięte bramy otworzy mu tylko najgodniejszy nieba dar. Darem tym nie jest kropla krwi bohatera, poległego w obronie ojczyzny, ani ostatnie tchnienie dziewicy umierającej wraz z oblubieńcem, od którego schorzałego zarażona jest morową zarazą — lecz jest łza grzesznika, żałującego za swe winy. Ta łza otwiera Peri bramy raju, do którego wraca w uniesieniu radości, witana hymnami dusz błogosławionych. — Ożywiony popyt na bilety świadczy, że koncert ten wzbudził wielkie zainteresowanie. Ceny biletów od 1—5 Zł. 172

Zwycięstwo Marsz. Piłsudskiego nad bolszewikami

będzie uwiecznione w kaplicy Loretańskiej w Rzymie.

Warszawa, 29 lutego (AW). Otrzymano tu z Rzymu wiadomość, że **z osobistej inicjatywy papieża Piusa XI**, dotychczasowe **plany odnowienia kaplicy Loretańskiej**, zostały ostatecznie **zatwierdzone.**

Jako **pendent do obrazu uwieczniającego zwycięstwo Sobieskiego nad Turkami, umieszczony będzie na ścianie kaplicy obraz, uwieczniający zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego nad współczesnym wrogiem chrześcijaństwa— armją bolszewicką w roku 1920.**

Na obrazie obok Marszałka Piłsudskiego **uwidoczniona będzie postać ówczesnego nuncjusza w Warszawie, obecnego papieża Piusa XI.** W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy dla sportretowania marszałka Piłsudskiego artysta włoski, któremu Watykan polecił wykonać powyższy obraz.

Nowe rozporządzenie imigracyjne.

Waszyngton, 29 lutego (PAT). Komisja imigracyjna ogłasza **nowe rozporządzenie imigracyjne**, mające wejść w życie z dniem **1 lipca br.** Ogólna liczba imigrantów została w porównaniu do dotychczasowej **zniżona o 11 tys.** Na poszczególne państwa przypadają następujące cyfry: Austrja 1639, dotychczas 785, Czechosłowacja 2726, dotychczas 3073, Francja 3308, dotychczas 3954, Niemcy 24918, dotychczas 51227, Anglja i północna Irlandja 65894, dotychczas 37007, Węgry 1181, dotychczas 473, Irlandja południowa 17427, dotychczas 28557, Włochy 5989, dotychczas 5845, **Polska 6090**, dotychczas **5982**, Rosja 3540, dotychczas 2248.

Na podstawie nowej klauzuli będzie mogło wyemigrować do Ameryki **ogółem 153.685 osób**, podczas, gdy dotychczasowa ustawa przewiduje 164.867 osób. Prezydent jest ustawowo zmuszony proklamować do 1 kwietnia to rozporządzenie, prawomocne od pierwszego lipca, jeżeli do tego czasu nie nastąpi nowe uregulowanie imigracji w myśl bilu Watsona.

—o—

Zawalenie się kinoteatru w Kurytybie.

Z Rio de Janeiro donoszą: W Kurytybie (stan Parana) w Ameryce Południowej miała miejsce **straszna katastrofa.** W czasie przedstawienia **zawalił się jeden z największych kinoteatrów.** Niezbadana dotąd liczba ofiar **przeważnie kobiet i dzieci** znalazła się **pod gruzami gmachu.** Narazie **udało się wydobyć 14 zwłok.**

Z sali sądowej.

O PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW.

Dziś w sądzie okr. karnym przed Trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko Schmerlowi i Schmerlowi **Pinczowskim** z Proszowic i Gerschonowi Kaufmanowi z Pinczowa **o zbrodnię puszczania w obieg fałszywych banknotów 20 i 5-cio złotowych.**

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że weszli w porozumienie z fałszerzami tych banknotów i te od nich odbierali, celem puszczania je w obieg.

Sprawa ujawniła się w ten sposób, że z początkiem listopada ub. roku krakowski obywatel Jan Orlicki — zauważył w Sukiennicach, gdy jakiś osobnik od wczesnego ranka uwijał się od straganu do straganu, zakupując drobne przedmioty i **stale płacił za nie banknotami 5-cio złotowemi.** Wreszcie Orlicki spowodował przyaresztowanie owego osobnika **— a przy rewizji osobistej znaleziono u niego 20 sztuk fałszywych 5-cio złotówek.**

Osobnik ten, Schmerl Pinczowski tłumaczył się, że pieniądze te dostał tytułem pożyczki od **Gerschona Kaufmana.** Wobec tego policja zarządziła aresztowanie tegoż **Kaufmana oraz Schmerla Pinczowskiego, u których przy rewizji znaleziono również falsyfikaty.**

Oskarżeni wypierają się winy i tłumaczą się, że pieniądze te otrzymali rzetelnie i wydawali je w dobrej wierze.

Trybunałowi przewodniczy s. o. Dr. **Konopacki,** wotują sędziowie Buratowski i Sośnicki. Z ramienia prokuratury zasiada Dr. Kuc, bronią adwokaci dr. Godbreit i Dr. A. Lustgarten.

—o—

ZASĄDZENIE CZESKICH LOTNIKÓW DEZERTERÓW W ŁUCKU.

(PAT). Dnia 25 b. m. odbył się w sądzie okręgowym w Łucku **proces czeskich lotników dezerterów Miki i Marka**, oskarżonych **o wystąpienie zbrojne przeciwko władzom i usiłowanie dokonania zabójstwa komendanta posterunku.**

Sąd skazał **Mikę na 4 lata ciężkiego więzienia, a Marka — na dwa lata** ciężkiego więzienia.

WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO W SPRAWIE 14 KOMUNISTÓW.

Onegdaj zakończył się trzy dni trwający proces przed sądem okręgowym w Warszawie przeciw 14 komunistom ze „Związku młodzieży komunistycznej", którzy byli oskarżeni z art. 102 k. k. za dążenie do obalenia ustroju państwowego w Polsce.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Grzybowskiego ogłosił wyrok, którego mocą skazał Rozenkranca Henryka na 7 lat ciężkiego więzienia, Przybylskiego Kazimierza, Chorzela i Marję Wiśniewską, każdego na 5 lat ciężkiego więzienia. Ostrolenke, Kahana, Ludwika Przybylskiego, Burgina, Wilczkowskiego i Segala każdego na 4 lata ciężkiego więzienia, oraz Morgensterna na 3 lata domu poprawy. Kometa i Słupskiego na 3 i pół lat domu poprawy. 2 oskarżonych sąd przed uwolnił.

Wyrok sądu uczynił na licznie zebranej na sali sądowej publiczności duże wrażenie.

SPRAWA BACHRACH-WOJNICZ.

Warszawa, 28 lutego. Na wokandzie sądu 12-go okręgu znalazła się wczoraj sprawa głośnego zajścia w kuluarach sądu okręgowego między Radosławem Wojniczem, byłym redaktorem „Głosu Prawdy", a Danielem Bachrachem, b. naczelnikiem urzędu śledczego w Warszawie. W zajściu tem Wojnicz zniewążył czynnie Bachracha w odpowiedzi na rzucone przez niego słowo „prowokator". Wojnicz stanął przed sądem, oskarżony dwukrotnie, raz przez władze za zakłócenie spokoju, drugi raz przez Bachracha za naruszenie nietykalności osobistej. Sprawa została jednak odroczona z powodu wezwania przez obie strony nowych świadków.

Teatr „Nowości".

„Piękny Rigo", wodewil w czterech aktach K. Krumłowskiego, muzyka Józefa Marka.

Po wielkiem powodzeniu wodewilów, jak „Królowa Przedmieścia" i „Białe fartuszki" wydobyto z archiwum teatralnego jedną z dawniejszych prac popularnego autora i wystawiono z wielkim nakładem pracy w wyborowej obsadzie i przepięknych dekoracjach „Pięknego Riga". Stwierdzić to musimy z zadowoleniem, że i praca i trudy opłaciły się w tym wypadku sowicie. W „Pięknym Rigu", jak widać nie rozchodziło się autorowi specjalnie o fabułę dramatyczną, krążącą dookoła głośnej swego czasu afery romantycznej sławnego prymasa cygańskiego i amerykańskiej miljonerki. Osnowa wodewilu była dla Krumłowskiego raczej podłożem, tłem do rozsnucia prześlicznych, rodzajowych, pełnych poezji obrazów z życia cygańskiego w węgierskich pusztach i pożądaną sposobnością do rozsnucia humorystycznych epizodów i scen z życia wędrownych artystów. Wybornie jest postawiona rola i postać pięknego cygana, uwodziciela miljonerki, który z desynwolturą właściwą artyście-włóczędze, przerzuca się z jednej miłości w drugą, nie czyniąc sobie skrupułów z kobiet, które za nim szaleją. Rolę Riga wybornie pojął i odtworzył z temperamentem i wybornem zacięciem p. W. Richter, a jeżeli dodamy, że śpiewał przepięknie swoje ogniste czardasze i tęskne piosenki cygańskie, musimy przyznać bez zastrzeżeń, że rola Riga jest jedną z najlepszych w repertuarze młodego artysty. Godnemi partnerkami jego były: p. Przestrzelska, w roli wielkiej damy z amerykańskiej finansjery, pełna dystynkcji i umiaru artystycznego. Prześliczny walczyk wstępny odśpiewała p. Przestrzelska z takim wdziękiem i brawurą, że musiała go dwukrotnie powtarzać, również wybornie wypadł melodyjny duet jej z Rigiem. Wyjątkowa uroda p. Przestrzelskiej, wykwintne toalety i piękny, dźwięczny głos predystynują ją wybornie do ról tego zakresu. Bohaterką atoli wieczoru była pani Nowakowska. Jej „Csirka", młoda cyganka, była bajecznie uchwyconym i znakomicie oddanym typem ognistej córy węgierskich stepów. Prześliczny wygląd, nadzwyczajny, barwny kostjum, a przedewszystkiem gra i wyborny śpiew, który p. Nowakowska ujawniła w kilku prześlicznych piosenkach cygańskich, zachwyciły publiczność, która nagradzała artystkę hucznemi brawami. Z grających zasługuje na wybitne wyróżnienie Tadzio Pilarski, który w roli agenta teatralnego, dzięki wybornej charakterystyce i pomysłowej, pełnej humoru grze zdobywa niemilknące burze oklasków. P. Kostrzewski wyposażył w wiele poezji i sentymentu rolę grajka cygańskiego, a przytem dał się poznać jako niepospolity wirtuoz na skrzypcach. P. Biegalski był poważnym, sympatycznym patrjarchą cygańskim. Parę komicznych komisarzy królewskich odegrali z dużem powodzeniem pp. Steczko i Bojnarowski. Licznie zgromadzona publiczność wybornie się bawiła, darząc wszystkich wykonawców i autora, który zmuszony był kilkakrotnie przed rampą w otoczeniu artystów dziękować.

Osobną uwagę musimy poświęcić w tem sprawozdaniu baletowi wyszkolonemu i prowadzonemu przez znakomitą parę tancerską prof. Morawskiego i p. R. Gorecką. Zespół ten może jeden z najlepszych w Polsce bajecznie zgrany i karny, posiada wszystkie walory, jakie od prawdziwego baletu zwykliśmy wymagać. Wszystkie wczorajsze produkcje, nie wyłączając tak trudnego czardasza, w wykonaniu milutkich girls, wśród których prym wiedzie p. Rella, Heleńska i Wierska podobały się niezmiernie, były żywo oklaskiwane i bisowane. W duecie tanecznym p. Morawskiego i p. Goreckiej na tle chóru ocenić można należycie wysokie uzdolnienie i wysoki poziom artystyczny tej niepospolitej pary.

Wielką atrakcją sztuki był występ autentycznych cyganów, którzy zaprodukowali się w pierwszym akcie (obóz) w pięknych swych tańcach i śpiewach. Wśród nich wyróżniła się młoda cyganka panna Zinka Djamanta, jak i wójt grupy Mirko **Ch. N.**

Z wędrówek po kinach krakowskich.

(Kino Bagatela — „Dekabryści" i „Piotruś Pan". Kino Sztuka — „W państwie zielonego smoka").

Film „Dekabryści", wyprodukowany przez sowiecką wytwórnię „Sowkino", nie ma w sobie żadnych cech specjalnie „proletarjackiej sztuki", jest to natomiast zupełnie dobry i możnaby nawet powiedzieć pierwszorzędny film historyczny, który mógłby ujść za produkt każdej dobrej europejskiej lub amerykańskiej wytwórni. Odznacza go doskonałe opanowanie olbrzymiego materjału fabuły, akcji, psychologji i wypadków dziejowych, zawartego w słynnej powieści Mereżkowskiego, podług której film jest ściśle zrobiony — przez scenarjusz zwarty, wypukły, wyrazisty, o szybkiem tempie, doskonałej reżyserji i dobrem wyzyskaniu efektów i motywów malowniczości. Dla każdego europejskiego widza jest to przytem film niezwykle interesujący, gdyż przedstawia jeden z najdonioślejszych, a jednocześnie mało znanych momentów historji Rosji, kiedy prawie przed stuleciem caryzm znalazł się na skraju rewolucyjnego przewrotu i ocalał niemal cudem. Postacie cara Aleksandra i jego dworu, historycznie wierne podług portretów współczesnych, postacie wszystkich wybitniejszych spiskowców dekabrystycznych, dalej brata cara, znanego nam Polakom tak dobrze księcia Konstantego i księżny Łowickiej — przewijają się przez film, grane wszystkie przez aktorów doskonałych i przeważnie pod każdym względem miary. Sceny zabaw dworskich na dworze carskim, wspaniałe pałace petersburskie, wreszcie przepiękny pejzaż architektoniczny Petersburga dzienny i nocny, budzą zdziwienie majstersztwem, z jakiem są zrobione. Całość nie zwalnia zainteresowania widza, ani na chwilę.

Bagatela wprowadziła obecnie pewną nowość, rezerwując sobotnie popołudnia i niedzielne przedpołudnia na specjalne filmy dla dzieci. Na pierwszy ogień poszedł „Piotruś Pan" według słynnej fantastycznej baśni poetyckiej dla dzieci angielskiego pisarza Barrie, sfilmowany z możliwem zachowaniem baśniowego kolorytu i wszystkich „cudów" poetyckich, umożliwionych przez technikę kinową. Dziatwa na dwóch pierwszych wyświetleniach tego filmu nie posiadała się z uciechy. Ponieważ było na nich przepełnienie, zapowiedziane są wyświetlenia dalsze.

Film „W państwie zielonego smoka" ułożony został specjalnie dla jednego fenomenalnego aktora filmowego, znanego bywalcom kinowym dobrze z szeregu filmów, od „Dzwonnika z Notre Dame" zaczynając, słynnego Lona Chaney. I w tym filmie okazuje się on artystą tak świetnym, z grą tak zajmującą i precyzyjną, opartą przedewszystkiem na mimice niesłychanie wyrazistej i zmiennej twarzy, że usprawiedliwia zupełnie ułożenie specjalnie dla niego scenarjusza. Scenarjusz ten osnuty jest koło przygód Lona Chaneya jako serżanta armji Stanów Zjednoczonych, oraz jednego żołnierza z jego oddziału, który, wyruszywszy na służbę kolonjalną po drugiej stronie Pacyfiku, znalazł się wśród walk rewolucji chińskiej w Szanghaju i Hankau. Dzięki temu egzotycznemu tłu doskonale wyzyskanemu, umiejętnej reżyserji scen zbiorowych, pięknych widoków morskich i manewrów olbrzymich okrętów wojennych, film sam w sobie swoją fabułą i akcją jest bardzo interesujący, a gra Lona Chaney wiąże go w artystyczną całość. **(stm.)**

Przegląd czasopism.

„MUZYKA". Do grona współpracowników „Muzyki", zostającej pod energiczną redakcją Mat. Glińskiego, przybyły dwie siły znakomite: Bernard Shaw, który, jak wiadomo, przez długie lata pełnił obowiązki krytyka muzycznego w pismach angielskich, kreśli w ostatnim numerze swe wspomnienia „O muzyce i muzykach", zaś Zygm. Stojowski, nasz znany kompozytor, oddawna osiadły w Ameryce, rozpoczyna serję artykułów, stanowiących, jak sam pisze, „wyznanie wiary artysty polskiego". Na wstępie numeru znajdujemy myśli Paderewskiego o „Tempo rubato", a Mat. Gliński omawia kwestje, związane z obroną praw autorskich w dziedzinie muzycznej.

Do zwykłych działów „Muzyki" dołączono w numerze omawianym dwa działy nowe: „Sylwetki i profile" i „Kącik archiwalny", w dodatku zaś nutowym zamieszczona została nagrodzona na drugim konkursie „Sarabanda" Czesława Marka,

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 29 lutego

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we środę i jutro aktualna komedja Fodora „Dr. Julja Szabo". Próby z „Fausta", pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego, są w pełnym toku. Obecna inscenizacja poematu Gothe'go jest trzecią z rzędu, dokonaną w Krakowie. Zarówno pierwsza w starym gmachu (premjera 13 lutego 1869 r. z Ładnowskim i Modrzejewską), jak i powtórna w nowym gmachu (premjera 20 grudnia 1900), ograniczyły się do pierwszej części „Fausta" w daleko idących określeniach, które wydobywały jedynie linję akcji romansowej. Obecna inscenizacja, dokonana przez reżysera łącznie z dramaturgiem Tad. Świątkiem, jest pracą zupełnie samodzielną, uwzględniającą rezultaty literackich i teatrologicznych badań przedmiotu. 16 obrazów pierwszej części ustawiono w proporcji do całości poematu (druga część obejmie scen 12), jako jeden, wyjątkowej doniosłości etap fantastycznej drogi wyzwolenia. Wystawienie pierwszej części traktuje się tedy jako pierwszy wieczór spektaklu. Do drugiego poczyniono równie daleko posunięte przygotowania. Formę plastyczną komponuje p. Fedkowicz. Ilustrację muzyczną oparł p. Meyerhold na kompozycji Feliksa Weingartnera.

„PIĘKNY RIGO" W TEATRZE NOWOŚCI. Dziś i codziennie w teatrze „Nowości" wodewil K. Krumlowskiego p. t.: „Piękny Rigo". Sztuka ta posiada wyborną budowę sceniczną, przepyszne typy, wiele humoru i arcymelodyjną na motywach cygańskich osnutą muzykę J. Marka. Przed oczyma naszemi przesuwają się, jak w kalejdoskopie, węgierskie puszty z prawdziwymi cyganami i ich dzielnym wójtem Mirko i śliczną jego siostrzenicą Zonią, zwaną „Romenos Soria" (Jutrzenka Cygańska). Ogniste czardasze i tęskne śpiewy cygańskie podobały się nadzwyczajnie, jak niemniej tańce i obrazy z życia obozowego tych „dzieci nocy", wśród których wielu odznacza się rasową tężyzną, a dziewczęta ich specyficzną wyjątkową urodą, spotęgowaną jeszcze tem, że prawdziwi ci cyganie występują w swych narodowych strojach i pieśni swoje śpiewają w narodowym języku.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Dr. Julja Szabo".
Czwartek: „Dr. Julja Szabo".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa: „Piękny Rigo".
Czwartek: „Piękny Rigo",
Piątek: „Piękny Rigo".

—0—

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych.

na czwartek, dnia 1 marca 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transm. sygn. czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 12.05—14: Transm. z Filharm. Warszawskiej, godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., oraz gosp., godz. 16.40—17.05: Pogadanka dla pań: dr Fr. Amesen: „Lista kobiety", godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Nowe poezje", wygł. dr T. Sinko, prof. U. J., godz. 17.45—18.55: Transmisja audycji literackiej z Wilna, godz. 19.05—19.15: Transm. kom. roln. z Warszawy, godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—20: Dyr. Jan Stanisławski: „XII-ta lekcja angielskiego", godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy odczytu organiz. staraniem Prezydjum Rady min., godz. 20.30: Koncert wokalny w pierwszą rocznicę istnienia stacji krakowskiej. Wykonawcy: Chór mieszany P. R. w Krakowie, pp. St. Siwik i St. Dagmar-Peczowska (śpiew), do śpiewu akompanjują: pp. Wł. Markiewiczówna i dyr. B. Wallek-Walewski, godz. 22—22.30: Transm. kom. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Skrzynka pocztowa, godz. 17.05—17.20: Komunikaty, godz. 17.20—17.45: Wykład języka polskiego (kurs niższy), godz. 17.45—18.55: Audycja literacka z Wilna, godz. 18.55—19.15: Komunikaty, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Na beskidskich szlakach, Cz. II" — wygł. p. K. Załuski, godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy, godz. 20.30—22: Koncert muzyki kameralnej z udziałem kwartetu smyczkowego P. R. w Katowicach. Wykonawcy: Prof. A. Brandenburg (I skrzypce), dyr. Opery Katow. M. Zuna (II skrzypce), prof. M. Szaleski (altówka), prof. M. Rappaport (wiolonczela), godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT i policyjny, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki lekkiej z kawiarni „Atlantic".

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 12.05—12.30: Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Szanujmy zabytki" — wygł. inż. T. Sawicki, godz. 12.30—14: Transm. koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharm. Warszawskiej, godz. 15—15.20: Kom. meteor., gosp., godz. 16—16.25: Przegląd polityki międzynarodowej za m. styczeń — omówi dr Jan Grzymała-Grabowiecki, godz. 16.25—16.40: Kom. harcerski, godz. 16.40—17.05: „Kącik dla kobiet" — wygł. p. M. Ankiewiczowa, godz. 17.20—17.45: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki, godz. 17.45—18.55: Audycja literacka, godz. 19.05—19.15: Kom. rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Lekcja języka angielskiego p. Mummi Gardiner, godz. 20—20.30: Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady min. Przemówienie p. ministra Czechowicza, godz. 20.30: Koncert wieczorny, godz. 22—22.05: Sygn. czasu i kom. lotn.-meteor., g. 22.05—22.20: Kom. PAT, godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Poznań (344.8). Godz. 12.05—12.30: Transm. z Warszawy odczytu organ. przez Min. W. R. i O. P., godz. 12.30—14: Transm. z Warszawy koncertu dla młodz. szkolnej, godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej i kom. PAT, godz. 16.40—17.05: „Kącik dla kobiet" (Transm. z Warszawy), godz. 17.20—17.45: Odczyt sportowy, godz. 17.45—18.45: Koncert ork. Br. Pomocy pod bat. p. Ł. Wojciechowskiego. Udział biorą: Z. Leszczyńska (sopran), K. Kulczyński (bas), prof. Fr. Łukasiewicz (akomp.), godz. 18.45—19.10: Nadprogram — wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polskiego, godz. 19.10—19.35: 36-ta lekcja języka angielskiego — wygł. dr Arend, lektor U. P., godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Wykształcenie zawodowe dziennikarzy" (z cyklu o dziennikarstwie) — wygł. p. red. Jerzy Gutsche, godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy, godz. 20.30—22: Wieczór życzeń. — Udział biorą: Orkiestra 7 p. a. c. pod bat. St. Sternalskiego, Z. Fedyczkowska (sopran), K. Bojarski (tenor), St. Pawlak (skrzypce), prof. Fr. Łukasiewicz (akomp.), godz. 22—22.20: Sygnał czasu, kom. meteor. i PAT, godz. 22.30—24: Transm. muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Wilno (435). Godz. 16.40—16.55: Kom. harcerski, godz. 16.55—17.15: „Produkcja paszy" — część II — odczyt z dz. „Hodowla" — wygł. prof. USB dr Jan Marszałkowicz, godz. 17.20—17.45: Transm. z Warszawy „Wśród książek" — wygł. prof. H. Mościcki, godz. 17.45—18.55: Audycja literacka w wykonaniu artystów Reduty, godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: „Panteizm i spirytualizm" — odczyt z dz. „Poglądy na świat" — wygł. prof. USB dr W. Lutosławski, godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy, godz. 20.30—22: Koncert wieczorny, poświęcony twórczości St. Moniuszki. Wykonawcy: Z. Bortkiewicz Wyleżyńska (sopran), M. Konarska (sopran), S. Benoni (bas-baryton), chór mieszany wileńskiego Tow. Muzycznego „Lutnia", orkiestra pod dyr. prof. A. Kontorowicza. Słowo wstępne wygłosi prof. M. Józefowicz, godz. 22: Kom. PAT, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

—0—

ZNAKOMITOŚCI WŚRÓD RADJOFILÓW FRANCUSKICH Francuskie pisma radjowe wymieniają, jako wielkiego miłośnika radja, bohatera wojny światowej, marszałka Joffre'a Z pomiędzy literatów cytują z pośród 40-tu nieśmiertelnych sekretarza Akademji francuskiej Rene Doumic'a i pisarza Henryka Bordeaux. Z młodych literatów francuskich prawdziwym entuzjastą radja jest ceniony powieściopisarz Piotr Mac Orlan. W wywiadzie, udzielonym jednemu z pism radjowych, zwierza się on, że w jego gabinecie, prócz książek, na pierwszym planie znajduje się aparat radjowy. Również zapalonym radjomanem jest poeta Pawel Valery.

Wielkim wielbicielem radja jest kardynał Dubois i wreszcie — by zakończyć przegląd znakomitości radjowych we Francji — musimy dodać, że prezydent republiki francuskiej Doumergue jest posiadaczem pięknej superheterodyny.

Udział Polski na międzynarodowej wystawie prasy w Kolonji.

Powołany z inicjatywy M. S. Z. w Warszawie komitet organizacyjny do urządzenia pokazu polskiego na zapowiedzianej w Kolonji na miesiące letnie (maj, październik r. b.) międzynarodowej wystawie prasy, przystępuje obecnie do realizacji programu tego pokazu. Według jednomyślnej opinji przedstawicieli prasy codziennej i czasopiśmiennictwa, wystąpienie reprezentacyjne całej prasy Rzeczypospolitej Polskiej, bez względu na języki, w jakich są wydawane jej organa, oraz prasy polskiej, istniejącej poza granicami Rzpltej, winno być jak najokazalsze na tej wielkiej wystawie prasy całego świata. W ciągu 6-ciu miesięcy trwania wystawy odbywać się będą w Kolonji różne kongresy, zjazdy międzynarodowe. Komitet organizacyjny pokazu polskiego zabiegać będzie o ułatwienie obywatelom Rzpltej Polskiej uczestnictwa w tych zjazdach i kongresach, oraz zwiedzania wystawy.

Pokaz polski na Międzynarodowej Wystawie Prasy, zapowiedzianej w Kolonji na miesiące letnie 1928, ma na celu zobrazować całokształt rozwoju i stanu obecnego prasy Rzeczypospolitej Polskiej, wydawanej zagranicą, jako jednego z najważniejszych czynników życia polskiego, kulturalnego, społecznego, gospodarczego i politycznego, z uwzględnieniem najróżnorodniejszych przejawów wytwórczości polskiej i jej środków pomocniczych. Na pokaz polski złożą się następujące działy: 1) Informacje o Polsce i o jej prasie, 2) wydawnictwa prasowe, 3) organizacje i instytucje prasowe, 4) reklama prasowa, 5) ustosunkowanie się prasy do: a) sztuki i grafiki, b) fotografji i kinematografji, c) radja, d) środków komunikacji, e) zagadnień życia; 6) papiernictwo, 7) osobliwości prasowe, 8) kolportaż prasowy, 9) czytelnia, 10) piękne wydawnictwa.

Koszta wydzierżawienia terenu, oraz część kosztów, związanych ze zgromadzeniem eksponatów i urządzeniem pokazu, pokryje rząd, lecz znaczniejsza część kosztów, związanych z urządzeniem pokazu i opracowaniem najniezbędniejszych tablic, wykresów, map informacyjnych, oraz wydaniem katalogów w paru językach, łącznie z innemi wydatkami, spada na wystawców, t. zn., na wydawnictwa i instytucje prasowe, oraz na inne sfery zainteresowane. Celem zdobycia potrzebnych na urządzenie pokazu funduszów, komitet organizacyjny pokazu polskiego postanowił pobierać od wystawców różne opłaty, zależnie od rodzaju uczestnictwa. Wolne od opłat są przedmioty i instytucje o charakterze muzealnym lub archiwalnym i ściśle naukowym lub artystycznym, oraz wydawnictwa już nieistniejące. Komitet zastrzega sobie prawo ostatecznej decyzji co do miejsca, na jakiem będą umieszczone eksponaty, oraz wogóle co do warunków dopuszczenia eksponatów. Termin ostateczny nadsyłania zgłoszeń i eksponatów upływa 20 marca b. r. Terminu tego komitet nie będzie prolongował, ponieważ wysłanie eksponatów musi nastąpić najpóźniej w pierwszych dniach kwietnia, celem urządzenia pokazu na termin otwarcia wystawy, t. j. na dzień 12 maja 1928 r.

Kultura i sztuka.

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt pomnika Wilsona w Poznaniu

Donoszą z Poznania:

Dziś został rozstrzygnięty konkurs na projekt pomnika Wilsona, mający stanąć w poznańskim ogrodzie jego imienia. Na konkurs nadesłano 7 prac, z czego jedna poza konkursem. Po wyłączeniu 3 prac, nie nadających się do oceny, uznano za najbardziej odpowiednią i godną polecenia komitetowi do wykonania pracę pod godłem „Ocean". Autorką jej jest pani Zofja Trzcińska-Kulińska z Warszawy.

—0—

WYSTAWA GRAFIKI W SUKIENNICACH. W ostatnich dniach wystawiono w Sukiennicach, w sali Racławickiej, zbiory drzeworytów, akwafort i litografij współczesnym artystów polskich, między innymi Stanisławskiego, Chełmońskiego, Weissa, Rubczaka, Filipkiewicza, Stankiewiczówny.

GRUSZCZYŃSKI W KATOWICACH. Tenor Stanisław Gruszczyński rozpoczyna występy w operze katowickiej. We wtorek wystąpi w „Hrabinie".

WIZYTA WYBITNEGO UCZONEGO NIEMIECKIEGO W WARSZAWIE. Na zaproszenie uniwersytetu warszawskiego, w dniu 9 marca przyjeżdża do Warszawy wybitny uczony niemiecki, dr. Willy Hellpach, profesor psychologji na uniwersytecie heidelberskim, były prezydent Badenji, były minister oświaty Rzeszy. W Warszawie gość niemiecki wygłosi dwa odczyty: jeden na uniwersytecie, drugi w Unji intelektualnej.

PRZYJAZD DO WARSZAWY WYBITNEGO HISTORYKA ANGIELSKIEGO. W marcu b. r. przybędzie do Warszawy wybitny historyk angielski, Arnold T. Toyndee, profesor uniwersytetu w Londynie, wydawca „Survey of International Affairs", jeden z kierowników królewskiego Instytutu spraw zagranicznych w Londynie. Prof. Toyndee jest od dłuższego czasu w kontakcie ze sferami polityczno-naukowemi w Polsce.

„KLEOPATRA" NORWIDA W TEATRZE POLSKIM. Dyrektor Szyfman postanowił wprowadzić do repertuaru Teatru Polskiego „Kleopatrę" Norwida. Jak wiadomo utwór ten, stanowiący koronę twórczości Norwida, nie był jeszcze wystawiony na żadnej scenie polskiej. Potężne dzieło ukaże się w sezonie jesiennym Teatru Polskiego w inscenizacji dyrektora Szyfmana.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W WIEDNIU. „Wiener Allgemeine Zeitung" zamieszcza obszerniejszą recenzję z wystawy polskiej w Wiedniu, pióra Fritza Grossmana. Krytyk wiedeński odniósł z wystawy wrażenie, że przeważna część plastyków polskich hołduje konserwatywnemu kierunkowi, natomiast jest drobna grupa, szukająca nowych dróg. Dwóch mistrzów dominuje na wystawie: Juljan Fałat i Eugenja Żak. Krytyk ubolewa, że obaj są tak skąpo na wystawie reprezentowani. W dalszym ciągu wymienia krytyk Krzyżanowskiego, Pruszkowskiego, Borowskiego, Skoczylasa, Ślendzińskiego, Jarockiego, Stryjeńską. Rzeźby Dunikowskiego i Szczepkowskiego zalicza autor artykułu do najlepszych eksponatów na wystawie. Z wielkiem uznaniem wyraża się krytyk o wystawie dywanów i kilimów. Dyskretnem zestawieniem barw odbijają się one korzystnie od innych podobnych produktów sztuki stosowanej. Mają one przytem wyraźny charakter polski.

POKAZ TAŃCÓW POLSKICH W GENEWIE. Na wielkim balu prasy międzynarodowej, który odbył się w Genewie przy udziale licznych przedstawicieli sekretarjatu Ligi Narodów, oraz kół dyplomatycznych Berna i Genewy główną atrakcją stanowiły tańce polskie, wykonane w strojach narodowych przez grupę amatorów, rekrutujących się z pośród kolonji polskiej w Genewie. Pięknie wykonany pokaz tańców polskich spotkał się z ogólnem uznaniem.

OSTATNIE PRACE PIRANDELLA. Dramaturg włoski, Pirandello, przebywający obecnie w Katamji, udzielił wywiadu współpracownikowi pisma „Fiera Katteraria". W wywiadzie tym Pirandello udzielił następujących wyjaśnień. Pracuję obecnie nad dwiema nowemi sztukami p. t.: „Nowa Kolonja" i „Łazarz". Obie te sztuki odbiegają zupełnie w swym typie od mych dzieł dotychczasowych. Jestem zdecydowany — zaznaczył znakomity pisarz — zabić we mnie dawnego Pirandella. Nowe moje sztuki, ze względu na ich charakter epiczny, będą raczej mitami, potem porzucę zapewne pracę dla teatrów i rozpocznę powieść p. t. „Adam i Ewa".

FRANCUZ O KULTURZE KLASYCZNEJ W POLSCE. Stowarzyszenie imienia „Guillaume Bude", mające na celu rozpowszechnianie kultury klasycznej, wydaje co kwartał biuletyn poświęcony różnym kwestjom, tyczącym się kultury klasycznej. Ostatni biuletyn drukuje wyczerpującą pracę p. Jana Malye o kulturze klasycznej w Polsce. Zaznaczywszy, że Polska była od wieków krajem kultury klasycznej, przeważnie łacińskiej, autor daje obraz obecnego rozwoju klasycyzmu w Polsce, wylicza prace i wydawnictwa w tym zakresie, oraz podkreśla obfitą w rezultaty działalność polskiej sekcji Stowarzyszenia imienia „Guillaume Bude", której przewodniczy prof. Tadeusz Zieliński, a sekretarzuje p. A. Turyn, docent Wszechnicy Jagiellońskiej.

POLSKI CHÓR W PARYŻU. W Paryżu tworzy się pierwszy chór polski. W tych dniach odbyła się w siedzibie Tow. Miłośników Sceny Polskiej w Paryżu pierwsza lekcja pod dyrekcją prof. W. Fiszera. Do zespołu śpiewaczego zapisało się na razie 40 osób. pań i panów.

KONGRES FRANCUSKIEGO TOWARZYSTWA ROZWOJU NAUK. W dniach od 23 do 28 lipca b. r. odbędzie się w La Rochelle 52-gi doroczny kongres francuskiego Towarzystwa dla rozwoju nauk (l'Association pour l'avancement des sciennes). Celem Towarzystwa, oraz organizowanych przez nie kongresów, jest zapoznawanie ogółu ze zdobyczami wiedzy, okazywanie pomocy badaczom naukowym, oraz uzgadnianie ich wysiłków. Na kongres ten szereg krajów wyśle swych delegatów.

WYSTAWY FRANCUSKIE W BERLINIE. W chwili obecnej otwarte są w Berlinie cztery wystawy malarstwa francuskiego. W galerji Matthiesen znajduje się zbiór dzieł Maneta. Katalog tej wystawy obejmuje 96 numerów. Prawie połowa dzieł wystawionych należy do zbiorów muzealnych lub do zbieraczy niemieckich, reszta obrazów pochodzi ze Skandynawji i Holandji, a w nieznacznej liczbie tylko z Francji. Z tych ostatnich jeden obraz („Balkon") został wypożyczony przez Muzeum Luksemburskie, drugi („Portret Zoli") przez Louvre, trzeci (portret Dureta) przez Muzeum w Petit Palais.

Inne berlińskie galerje, obrazów wystawiają kolekcje dzieł Claude Moneta, Cezannea i Ferdynanda Legar'a.

Z. S. R. R. NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE PRASY W KOLONJI. Tass donosi: Prasa sowiecka weźmie udział w Międzynarodowej Wystawie Prasy w Kolonji, której otwarcie nastąpi w maju b. r. Dział sowiecki składać się będzie z dwóch części: a) historja prasy i b) obecna prasa Z. S. R. R. Zagadnienie udziału prasy w tworzeniu się związku sowieckiego będzie zobrazowane w trzech podsekcjach, nazwanych: a) „Stosunki gospodarcze w Rosji sowieckiej", b) „Ustrój sowiecki i organizacje publiczne Z. S. R. R.", c) „Rewolucja kulturalna". Na wystawie reprezentowane będą ponadto sowieckie agencje informacyjno-prasowe.

Dział gospodarczy

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego

Onegdaj, dnia 24 bm., odbyła się w Banku Gospodarstwa Krajowego konferencja prasowa przy niezwykle licznym udziale przedstawicieli pism stołecznych i prowincjonalnych i zagranicznych. Przeszło dwugodzinną mowę wygłosił prezes Banku p. Roman Górecki, przedstawiając działalność Banku Gospodarstwa Krajowego w ciągu r. 1927 oraz program tej działalności na przyszłość. W przemówieniu swojem, zaraz na samym wstępie p. prezes Górecki, scharakteryzował w ogólnych zarysach sytuację gospodarczą Polski w dobie obecnej i postępy jakie w tej dziedzinie poczynione zostały w ciągu ostatnich dwu lat. Wskazał on na wpływ, jaki wywierają czynniki, o znaczeniu międzynarodowem, jak n. p. przesunięcia kapitału jako takiego na rynkach światowych, kwestja wykorzystania i zużytkowania węgla i ropy jako środków opałowych, rozwój światowego przemysłu chemicznego i związana z tem kwestja intensyfikacji produkcji rolnej — na kształtowanie się sytuacji gospodarczej wewnątrz kraju i dopiero na tle ogólnego obrazu tej sytuacji przedstawił **działalność Banku jako obecnie najważniejszego regulatora życia gospodarczego Polski.**

Wskazał on na to, że **Bank Gospodarstwa Krajowego jest obecnie celowym narzędziem w ręku rządu,** z którym dyrekcja pozostaje w ścisłym kontakcie, najlepszym dowodem tej jednolitej akcji jest mianowanie prezesa Banku Gosp. Krajowego członkiem Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów i Rady finansowej, co posiada niezwykle doniosłe znaczenie, gdyż umożliwia mu całkowitą orjentację we wszelkich zamierzeniach sfer kierujących, odnośnie do najważniejszych problemów gospodarczych.

Przechodząc do działalności Banku omawia p. prezes działalność kredytową Banku w stosunku do przedsiębiorstw państwowych i tak obecnie Bank zaangażował się finansowo w stosunku do szeregu przedsiębiorstw, w których posiada większość. Wśród nich do najpoważniejszych należy **„Ursus"**, wielka wytwórnia samochodów ciężarowych, **„Starachowice"**, które uzyskały pożyczkę 27 mil. zł., **„Azot"**, który uzyskał 2½ mil. zł. pożyczki, jako pierwszy długoterminowy kredyt przemysłowy udzielony przez Bank, wreszcie **„Tespy"** — eksploatacja soli potasowych w Kałuszu i Stebniku, której rokują obecnie wspaniałą przyszłość. Najlepszym tego dowodem jest wielkie zainteresowanie, jakie te kopalnie wzbudziły wśród finansistów zagranicznych, amerykańskich i holenderskich.

Kolejno p. prezes przechodzi do działalności kredytowej Banku w stosunku do samorządów, zaznaczając, że Bank udzielał samorządom kredytów na wszelkie potrzeby bez żadnych ograniczeń, biorąc tylko pod uwagę możność zadłużania z ich strony. Ogółem po koniec roku 1927 udzielono samorządom 99.616 tys. zł., z czego na samą drugą połowę r. 1927 przypada 75 proc.

Popierając rozwój komunalnych kas oszczędności, Bank zwiększył w ciągu r. 1927 sumę kredytów dla tych instytucyj z 2.5 mil. zł. do 5.1 mil. zł. czyli o 100 proc. Kredyty dla współdzielni wzrosły z 3.4 mil. zł. na 5.1 mil. zł. Jest to dopiero początek wielkiej akcji, mającej na celu rozwój spółdzielczości.

Największy jednak wpływ wywarła **polityka kredytowa Banku dla rolnictwa,** wytwarzając dla niego wysoce pomyślne konjunktury. **Suma kredytów Banku dla tej dziedziny wytwórczości wzrosła z 66.8 mil. zł. pod koniec r. 1926 na 128.3 mil. zł. pod koniec 1927 r.**

Na cele budownictwa przyznano w ciągu r. ub. 106.5 mil. zł., t. j. o 42 proc. więcej niż wynosi ogólna suma wszystkich w ubiegłych trzech latach przez instytucję przyznawanych pożyczek budowlanych.

W innych dziedzinach jak przedewszystkiem w odniesieniu do przemysłu i handlu nie widzimy tak wielkich przesunięć, a to z tego względu, że rola Banku ogranicza się tutaj jedynie do akcji subsydjarnej, gdyż właściwe finansowanie, należy w tym wypadku do instytucji kredytowych prywatnych.

Sam wzrost działalności Banku ilustruje wzrost sumy bilansowej z 798 mil. zł. z końcem r. 1926 na 1363 mil. zł. z końcem 1927. Czystego zysku wykazał Bank w bilansie okrągło 4.582 mil. zł. Z końcem ub. r. **dokonane zostało podwyższenie kapitału zakładowego Banku z 35 do 120 mil. zł.**

Na zakończenie, przechodząc do omówienia programu działalności Banku w przyszłości, p. prezes Górecki podkreślił, że **Bank jest instytucją, mającą przedewszystkiem na oku cele społeczne,** dobrobyt ogółu i rozwój gospodarczy państwa jako całości, a nie zysk własny.

Wychodząc z tego założenia, Bank w przyszłości będzie finansował głównie przedsiębiorstwa państwowe i przedsiębiorstwa o specjalnie doniosłem znaczeniu dla całego kraju, oraz eksportu produktów tych gałęzi produkcji które mają zapewniony zbyt zagranicą, a nie mogą możliwości tych wyzyskać, ze względu na brak kapitałów obrotowych.

Kronika ekonomiczna.

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO. Na odbytem dnia 20 b. m. posiedzeniu Rady nadzorczej Banku Rolnego naczelny dyrektor, W. Staniszewski, przedstawił rozwój operacyj Banku, zaznaczając, że w czasie od 1 stycznia do 13 lutego b. r. kredyty krótkoterminowe wzrosły o 5 milj. zł. do 129.8 milj. zł.. kredyty długoterminowe w listach zastawnych, przyznane od 9.6 milj. zł. do 95.9 milj. zł., a udzielone o prawie 3 milj. zł. o 44.5 milj. zl.. pożyczki z funduszów administrowanvchh o 6.3 milj. zł. do 94.8 milj. zł.

Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości kredyty krótkoterminowe na ogólną sumę 18.3 milj. zł., uchwalone w czasie od 27 stycznia do 13 lutego r. b. przez komitet prezydjalny i postanowiła, że pożyczki na zakup pasz treściwych w ładunkach całowagonowych będą udzielane wszystkim rolnikom, zgłaszającym się czyto przez organizacje, czy grupowo lub indywidualnie, bez względu na posiadany przez nich obszar gruntu. Realizacja kredytu odbywać się będzie drogą pokrywania przez Bank rachunków dostawców paszy.

Pozatem Rada unormowała użycie funduszu naukowego P. B. R., asygnowanego na badanie form kredytowania rolnictwa i spółdzielczości rolniczej, oraz sposoby podniesienia wydajności gospodarstw wiejskich. wreszcie przyjęła do wiadomości kupno jednego majątku na parcelację i powzięła szereg uchwał w sprawie otwarcia oddziału w Pińsku, oraz w sprawach wewnętrznych Banku.

O OGRANICZENIE WYWOZU JAJ. Wkrótce już rozpocznie się wywóz jaj zagranicę, który w roku ubiegłym przekroczył nadwyżki wywozowe. w rezultacie czego w okresie zimowym, gdy produkcja ustaje zupełnie, musieliśmy artykuł ten sprowadzać z zagranicy, przeważnie z Niemiec.

W roku bieżącym zatem będzie zwrócona specjalna uwaga na należytą organizację eksportu jajczarskiego, abyśmy nie byli zmuszeni sprowadzać później jaj z zagranicy, w dodatku — co często się zdarzało — jaj pochodzenia polskiego.

POLSKIE ZAPAŁKI NA RYNKACH AMERYKAŃSKICH. Na rynku amerykańskim ukazały się zapałki polskiego wyrobu. Cena ich jest takasama jak innych, t. j. jeden cent za pudełko, 8 centów za 10 pudełek. Gatunek zapałek nie jest gorszy od tutejszych. Na wielki eksport jednak liczyć trudno. choćby ze względu na to, że w Ameryce każdemu kupującemu cygara i papierosy daje się zapałki za darmo.

PROWIZORYCZNA STABILIZACJA WALUTY RUMUŃSKIEJ. Pertraktacje rumuńskiego ministerstwa finansów z finansowemi grupami francuskiemi na temat koniecznych zarządzeń dla stabilizacji waluty rumuńskiej, są w pełnym toku. Obecnie niema mowy jednak o definitywnej reformie finansowej. Tymczasowo przeprowadzona będzie stabilizacja lei na dotychczasowej wysokości.

PRZED LIKWIDACJĄ CZECHOSŁOWACKIEGO STRAJKU WĘGLOWEGO. Stan rokowań między pracodawcami i górnikami na terenie północnego zagłębia węglowego przedstawia się korzystnie, tak, że prawdopodobnie jeszcze dziś strajk zostanie zlikwidowany.

Z WĘGIERSKICH RYNKÓW DRZEWNYCH. Import drzewa do Węgier wzmógł się znacznie w ciągu ub. roku. Najwięcej drzewa sprowadzano dla celów budowlanych z Czechosłowacji i Rumunji. W Polsce zakupywano jedynie drzewo małopolskie i to wyłącznie do północnych prowincyj Węgier. Sfery węgierskie przewidują w roku bieżącym odwrócenie się polskiego eksportu drzewnego w stronę rynku niemieckiego w związku z zawarciem prowizorjum drzewnego. Przewidywania te powodują dającą się w ostatnich czasach wyczuwać tendencję zwyżkową na drzewo czechosłowackie.

BANK EKSPORTOWY W NIEMCZECH. Projektowane jest powołanie do życia w Niemczech Banku Eksportowego, którego zadaniem będzie głównie finansowanie wywozu do krajów położonych na wschód od Niemiec. Bank będzie dyskontował weksle zagranicznych importerów towarów niemieckich, żyrowane przez niemieckich dostawców, opiewające na terminy od jednego do dziesięciu lat. Środki finansowe będą uzyskiwane przez Bank w drodze emisji własnych obligacyj z terminem kilkuletnim. Instytucja ta będzie **wspomagać stosowany przez Niemcy dumping kredytowy, w celu popierania eksportu.** Utworzenie tego rodzaju centrali finansowej dla ekspansji niemieckiej ma doniosłe znaczenie dla gospodarstwa światowego

PRZESILENIE ŚWIATOWEGO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO. Jakkolwiek z początkiem ub. roku spodziewano się poprawy sytuacji w światowym przemyśle cukrowniczym, a to w związku z ograniczeniem zbiorów na Kubie do 4.5 milj. ton, oraz w związku ze zmniejszeniem europejskiej produkcji buraka cukrowego, przewidywania te nie spełniły się. Produkcja przekroczyła znacznie zapotrzebowanie głównie wskutek wzrostu buraka cukrowego w Europie o z górą 1.25 milj. ton. Skutek tego ruchu cen w ciągu roku ub. okazywał tendencję zniżkową. Dopiero pod koniec ub. roku dała się zauważyć nieznaczna poprawa.

MASOWY PRZYWÓZ ROSYJSKIEGO MIĘSA NA RYNKI WSCHODNIO-EUROPEJSKIE. Według informacji moskiewskiej „Prawdy", czynione są przygotowania dla stałego zaopatrywania wschodnio-europejskich rynków w rosyjskie mięso mrożone. Te rosyjskie produkty bowiem, wysyłane statkami do Marsylji i Genui, znalazły we Włoszech i południowej Francji zadziwiająco szybki dostęp. Rozważają teraz w Rosji zorganizowanie wywozu mięsa zamrożonego przez Odesę, Sewastopol i Noworosyjsk za pomocą statków-chłodni i to nietylko do Włoch i Francji, ale także do Anglji, Niemiec, Belgji i Holandji, w zwartych ładunkach okrętowych.

Dział sportowy.

Sport atletyczny dawniej a dzisiaj

Kraków, 29 lutego.

Ideały się zmieniają, nawet w tak odległej, zdawałoby się, od tworzenia ideałów gałęzi naszego życia kulturalnego, jaką jest sport. Sport bowiem stwarza sobie ideał atlety, stwarza sobie wymarzony typ najlepiej wyćwiczonego fizycznie człowieka.

Dość przypatrzeć się Grecji w okresie rozkwitu: ideałem atlety — to wspaniały **Doryforos Polyk'eta,** w okresie przekwitu — **zniewieściały Apollo (belwederski),** w chwili ostatecznego upadku ciężki i przesadzony **Herkules** (z Trapesuntu).

I co dziwniejsze w okresie powstania idei wychowania fizycznego w Europie w XIX wieku ten ostatni ideał był najbardziej aktualnym. Poszechnie uważano za typ piękności męskiej **atletę-zapaśnika, atletę cyrkowego.** Teraz dziwimy się, że ten twór o przykrótkich nogach, kwadratowych barach, potwornych bicepsach, byczym karku i... malutkiej główce mógł być typem idealnego mężczyzny.

Lecz gdy zadamy sobie pytanie skąd to płynęło, wówczas musimy sobie dać odpowiedź, że jeszcze w tym okresie ćwiczenia fizyczne utożsamiano w Europie z **ćwiczeniami siłowemi.** Piłka nożna, lekka atletyka, boks, pływactwo — było prawie nieznane, stawiało pierwsze kroki — a publiczność znała tylko atletów cyrkowych i właśnie owe ćwiczenia siłowe.

Siłę pojmowano prymitywnie. Im człowiek ma więcej wigoru w sobie, im więcej podniesie ciężaru, tem jest silniejszy. Stąd owe popisy atletów w podnoszeniu szyny z przyczepionymi do niej tuzinem co najtęższych obywateli; wozu, naładowanego pasażerami etc. Ale to nie wszystko: chcąc zostać atletą, trzeba było się ćwiczyć, trzeba było wyrabiać, potęgować swą siłę i tu tkwi geneza ciężkiej atletyki, tj. **podnoszenia ciężarów.**

Spełniała ona dawniej rolę wykształcenia silnego mężczyzny i polegała głównie na tem, że atleta lub kandydat na takiego, codzień podnosił bądź jedną ręką, bądź oburącz coraz większe ciężary. Nic dziwnego, że taka jednostajność wspaniale ćwiczyła bicepsy, pas mięśni barkowych i krzyża, ale w zupełności **zniekształcała harmonję między poszczególnemi częściami ciała.** Co więcej, olbrzymie wysiłki, jakie muszą dokonywać serce i płuca, doprowadzały do **licznych zaburzeń, osłabienia mięśnia sercowego, rozedmy płuc** i t. d.

Nic dziwnego, że gdy zaczęły się krzewić inne sporty, ciężka atletyka spotkała się z **masowem opuszczeniem jej szeregów i co więcej z ogólnem potępieniem.** Urósł nowy ideał sportowca: wysmukły, ścięgnisty, giętki, szybki atleta — **Doryforos**-redivivus!

I oto znalazł się człowiek, który dzięki swemu „talentowi" zdołał zrewindykować ciężkiej atletyce jej miejsce w sporcie, a zarazem rozpowszechnić dokonaną reformę. Tym człowiekiem jest

CHARLES RIGOULOT,

24-letni mistrz świata w podnoszeniu ciężarów. Jako młody pracownik zakładów graficznych zadziwiał swych starszych kolegów łatwością, z jaką podnosił najcięższe płyty stalowe. Nęcił go sport, ale nie wiedział o swym talencie i uprawiał rugby i lekką atletykę i dopero w 1923 roku podczas służby wojskowej dostał się do Jonville (Instytut W. F. armji francuskiej), gdzie poznano jego kwalifikacje i skierowano do ciężkiej atletyki. **Na olimpjadze w r. 1924 zwycięża bezapelacyjnie swych rywali** i odtąd idzie od sukcesu do sukcesu. Ostatnio wypchnął oburącz **176 kilo,** podniósł rwaniem 94 prawą ręką.

Lecz zasługa Rigoulot leży w czem innem: zdołał przekonać publiczność, że obecna ciężka atletyka — a dawna, to **dwa bieguny.** Kto przyjrzy się fotografji Rigoulot, ten prawie nie może uwierzyć, że ten silnie, lecz bardzo proporcjonalnie zbudowany młodzieniec może w swych zupełnie normalnie wyglądających ramionach unieść **imponujący ciężar 176 kilo.** Istotnie też Rigoulot nie podnosi swych hantli ramionami i górną częścią ciała, lecz osiągnął to, że cały jego system muskularny jednoczy się w harmonijnym wysiłku. Zarazem wprowadził „najsilniejszy człowiek świata" doskonałą regulację oddechu, która umożliwia normalne natężenie pracy serca.

Gdy we Francji zaczęło być imię zwycięzcy głośne, wówczas rozpoczął się ruch dokoła jego osoby; opinja poznała, jakie olbrzymie postępy uczyniła ciężka atletyka: młodzież zaczęła znowu wstępować w kadry klubów — **dokonał się przewrót na korzyść tego sportu tęgich ludzi.** Impresarja zaczęli myśleć o meczach, doszło do zorganizowania całego szeregu imprez, z których najznamienitsze są: mecz Francja—Niemcy, wygrany w zeszłym roku przez naszych sąsiadów; Węgry—Austrja, w której potężni mieszkańcy Tyrolu pokonali pełnych temperamentu Madziarów.

I w Polsce zaczyna ciężka atletyka wchodzić na nowe tory. Na **Górnym Śląsku** (Katowice, Huta Królewska) jest **cały szereg klubów,** przeważnie robotniczych, które z zapałem uprawiają walkę z martwem żelazem. Z innych miast **Łódź** a ostatnio i **Kraków** może poszczycić się mistrzami Polski.

Największe nadzieje rozwoju ma ciężka atletyka wśród pracujących na polu metalurgji, rzeźnictwa i t. p. **ciężkich zawodów;** tam bowiem codzienna praca człowieka przysposabia go do tego sportu. A że sport ten obecnie wymaga powszechnego wyćwiczenia, wymaga solidnego treningu lekko-atletycznego i gimnastycznego — należy rozwojowi temu przyklasnąć. Należy tylko zalecić, aby **ćwiczący byli często badani przez lekarzy,** gdyż w żadnym sporcie nie jest łatwiej o komplikacje, a zaburzenia, niż w ciężkiej atletyce.

—o§o—

Kronika sportowa.

MAGISTRAT POZNAŃSKI POPIERA RUCH SPORTOWY. Magistrat m. Poznania preliminował w budżecie na rok 1928 sumę 53 tysięcy złotych na cele sportowe. Warszawa preliminowała na ten cel 300.000 zł. Kraków zaś tylko 10.000 złotych (!).

SUPREMACJA ANGLOSASÓW NA OLIMPJADACH. Począwszy od roku 1896. na wszystkich ośmiu olimpjadach Amerykanie odnieśli 102 zwycięstw, przyczem zawodników lekkoatletycznych amerykańskich było razem 60. Na drugiem miejscu po Ameryce stoi Anglja z 18 zwycięstwami, trzecie Finlandja z 16 zwycięstwami, czwarte Szwecja z 12 zwycięstwami, tyleż Kanada, Francja zwyciężyła 3 razy, Australja, Pol. Afryka, Grecja, Norwegja i Węgry po 2 razy, a Włochy 1 raz.

NIEMIECKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY ZABRANIA DR. PELTZEROWI STARTOWANIA W AMERYCE. Dr. Peltzer, bawiący na gościnnych występach w Ameryce zwrócił się do swego Związku z prośbą o zezwolenie na 4-ty start. (Peltzer otrzymał zezwolenie na 3 starty). Niem. Zw. Lekkoatl. na ostatniem swem posiedzeniu powziął uchwałę, mocą której Peltzerowi **nie zezwala się na dalsze startowanie na bieżniach amerykańskich.** Uchwałę swą związek motywuje w ten sposób, że pobyt Peltzera w Ameryce w znacznym stopniu wpłynąć może na zakwalifikowanie znakomitego lekkoatlety do rzędu zawodowców. W obliczu Olimpjady, Niemcy, obawiając się utraty tak znakomitego „asa", zdobyli się na energiczny krok.

ZNAMIENNA UCHWAŁA LWOWSKIEGO KOŁA DZIENNIKARZY SPORTOWYCH. Walne zgromadzenie Koła dziennikarzy sportowych we Lwowie, odbyte w dniu 20 bm., stwierdza, że służba informacyjna, sprawowana w czasie olimpijskich igrzysk zimowych w St. Moritz przez specjalnych korespondentów P. A. T., tudzież biuro prasowe Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich w zupełności zawiodła. Wiadomości, jakie tu i ówdzie przedostawały się do prasy były niewyczerpujące, niedokładne i przeważnie znacznie spóźnione, wskutek czego w równej mierze poszkodowaną została prasa, opinja, jakoteż specjalnie przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich propagować się mająca idea olimpijska.

W związku z tem walne zgromadzenie Koła dziennikarzy sportowych we Lwowie apeluje do odpowiedzialnych czynników Polskiej Ajencji Telegraficznej i Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, ażeby służbę informacyjną na igrzyska olimpijskie w Amsterdamie w porę należycie zorganizowano, w szczególności zaś, ażeby funkcje korespondentów powierzono dziennikarzom sportowym, dającym gwarancję odnośnie do fachowego, sumiennego, tudzież aktualnego wykonywania swych obowiązków.

Różne wiadomości.

CHOROBY MOŻNA LECZYĆ POWONIENIEM. Jak podaje pismo wiedeńskie „Die Stunde", koła lekarzy berlińskich pracują nad nową metodą leczenia chorób chronicznych. dającą — jak dotychczas — zbawienne rezultaty. Mianowicie wdychanie pewnych zapachów ma mieć dla organizmu ludzkiego decydujące znaczenie. Odkrywca tej nowej metody, którego nazwisko na razie zachowane jest w tajemnicy. uzasadnia swoją metodę tem, że już oddawna jest rzeczą wiadomą, iż pewne zapachy działały na pewne choroby wprost zbawiennie. N. n. zapach palonego cukru zabija zarazki i dezynfekuje organizm; chorzy na gruźlicę leczą się, pracując w garbarniach, jak się to z powodzeniem stosuje w Anglji Anemiczni lub dotknięci lekko tuberkulozą wracają do zdrowia po pracy w fabryce laku na pieczęcie, zaś reumatycy zdrowieją w fabrykach smarów i pokostów. Również praca w kopalniach nafty i w fabrykach przetworów ropnych leczy gardło i krtanie. Wynalazca berliński ułożył skalę zapachów. złożoną z 250 odcieni i tą „klawjaturą" zapachów czyni ciekawe eksperymenty. Najlepsze rezultaty dało na razie wdychanie insuliny przez chorych na cukrzycę. Odkrycie to ma również i z tego względu wielkie znaczenie. ponieważ większość chorób mogłaby być leczona we śnie, t. j. wtedy, gdy proces oddechania jest najintenzywniejszy.

JADALNA GLINA ZAPOBIEGA KLĘSCE GŁODOWEJ. Dwaj francuscy podróżnicy, członkowie ekspedycji filmowej w głąb Afryki zrobili ciekawe odkrycie. Mianowicie, gdy dotarli do siedzib szczepu Massa, zauważyli, że małe murzyniątka obgryzały ściany domów, lepionych z gliny, conajmniej z takim apetytem. jak gdyby to był czekoladowy domek z „Jasia i Małgosi". Zaciekawieni dziwnem zjawiskiem dowiedzieli się, że Massamanowie zjadali czasem całe osady wraz z naczyniami, lepionemi z tej gliny. ponieważ glina ta jest „smaczna" i pożywna dopiero w stanie dobrze wysuszonym.

Jak zauważyli francuscy badacze, glina ta ma dużą wartość zdrowotną, ponieważ negrzy, spożywający ją, mają bardzo mocne kości i bujne uwłosienie głowy. Fryzury kobiece tego szczepu reprezentują arcypracowite dzieła sztuki fryzjerskiej; sami Massamanowie przypisują spożywaniu tej gliny swe bujne czupryny i siłę fizyczną.

INTERPELACJA PARLAMENTARNA O BUTELKĘ SZAMPANA. Butelka wina szampańskiego, sprzedana w Londynie za 40 funtów szterlingów, ma się stać przedmiotem interpelacji w angielskiej Izbie gmin. Powodem nie jest niezwykła cena tego wina, lecz fakt, że minister spraw wewnętrznych sir William Yoynson-Hicks był obecny przy tej sprzedaży, która odbyła się po północy. Jak wiadomo, w Anglji podczas wojny uchwalono ustawę, która zabrania sprzedaży wszelkich napojów alkoholowych po pewnych godzinach, które są rozmaite w rozmaitych miejscowościach. Ustawa ta zabrania w Londynie sprzedaży napojów alkoholowych bez różnicy po g. 12 w nocy. W tym wypadku sprzedano butelkę szampana po północy na zabawie z wentą, urządzonej celem uzyskania funduszów na walkę z socjalizmem przez partję konserwatywną. Aczkolwiek wenta odbyła się na cel ogólny, zarówno „labourzyści" jak niektórzy konserwatyści mają w Izbie gmin wnieść interpelację do ministra spraw wewnętrznych, zwanego przez przyjaciół w skróceniu: Jix", jak mógł zezwolić na sprzedaż wina po północy.

DATA ŚWIĄT WIELKANOCNYCH W ANGLJI USTALONA. Po długiej naradzie, Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy, ustalającej datę świąt Wielkanocnych na dzień pierwszej niedzieli następujące po drugiej sobocie miesiąca kwietnia. Ustawa ta ma być upoważnieniem rządu do rokowań z innymi chrześcijańskiemi krajami.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków. Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.